http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Selim.

(Władysław Bukowiński)

Z marzeń i życia.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
Biblioteka
ul. [illegible] Nr 72
[illegible]
Tel. 26-[illegible]-83, 25-32-31 w. 42

WARSZAWA.
Nakładem Michała Glücksberga.

1898.

http://rcin.org.pl

Дозволено Цензурою.
Варшава, 17 Іюня 1897 г.

F. 417.

http://rcin.org.pl

I.

Z PIEŚNIĄ PRZEZ ŻYCIE.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

GRAJEK.

Gdy opuszczałem na długie lata
Rodzinną wioskę,
Nie wiodłem z sobą druha ni brata,
Lecz czarną troskę.

Nikt mnie nie żegnał łzami rzewnemi,
Nikt nie szedł ze mną,
Było mi gorzko na świętej ziemi,
Pusto i ciemno...

I nie żegnałem i ja nikogo,
Nikogo w siole,
Chatynkę tylko starą, ubogą,
Łąkę i pole.

I te stokrotki, i te powoje
Przy Bożej męce —
Burka, co w oczy zaglądał moje,
I lizał ręce.

http://rcin.org.pl

I lipy stare, co mi szumiały
Dumki żałosne,
I konwalii kwiatuszek biały,
I naszą wiosnę...

A z sobą wziąłem z rodzinnej chaty
Zbytek jedyny:
Obrazek, którym dostał przed laty
Od mej dziewczyny.

Urwałem tylko gałązek parę
Z wierzby nad strugą,
I wziąłem ziemi dwie grudki szare
Na drogę długą.

Świtkę na ramię, czapkę na głowę,
Szkaplerz dziecięcy,
I skrzypki moje, skrzypki lipowe,
I nic już więcej...

http://rcin.org.pl

POEZYA.

Między ziemią i niebiosy
Zawieszona w mgieł topieli,
Na jej splotach srebrne rosy,
Nad jej głową miesiąc złoty...
Cała jasna, cała w bieli
Umaiła kwieciem sploty,
Gwiazd koroną wieńczy czoło,
Z oczu blaski ciska wkoło.

Między ziemią i niebiosy
W czarodziejskiej mieszka sferze,
Jej dochodzą cię odgłosy
W kwiatów woni, w fali szmerze,—
Szept jej słyszysz tu na ziemi
W dzwonów echu, w borów szumie,
Między niwy złocistemi,
W rzewnej piosnce, w starej dumie.

Z ust jej zaklęć siła żywa
Do serc ludzkich cicho płynie,

http://rcin.org.pl

Nad poziomy je porywa,
Bujać każe w tej krainie,
Kędy jeszcze cudy, dziwy,
Świat, o jakim baśń nam baje,
Gdzie wiek złoty, wiek szczęśliwy,
Nigdy istnieć nie przestaje.

Ponad ziemskie bóle, troski,
Nad pył ziemski wznieść się każe,
W sercach nieci płomień boski
I prowadzi przed ołtarze,
Kędy dotąd święte Znicze
Na cześć piękna jasno płoną,
Budząc dreszcze tajemnicze
Pod zewnętrzną serc osłoną.

http://rcin.org.pl

Z teki piosnek.

Odleciała w świat daleki,
W świat daleki,
Za trzy morza, za trzy rzeki,
Za trzy rzeki,
Gdzieś w nieznany świat...
Wzięła z sobą serce moje,
Serce moje,
Roje snów i marzeń roje,
Marzeń roje
Moich młodych lat.

Poniosła je przez błękity,
Przez błękity,
Nad łan zboża złotolity,
Złotolity,
Ponad zboża łan...
Poniosła je nad mórz tonie,
Nad mórz tonie,
A jam został z bólem w łonie,
Z bólem w łonie
Niezgojonych ran.

http://rcin.org.pl

Próżno pragnę gonić za nią,
Gonić za nią —
Wznieść się w przestwór nad otchłanią,
Nad otchłanią,
W którą rozpacz pcha.
Próżno wołam nieprzytomnie,
Nieprzytomnie:
«Luba moja, powróć do mnie,
Powróć do mnie,
Wróć, o luba ma!»

Zdala tylko echo słyszę,
Echo słyszę,
Co przerywa grobów ciszę,
Grobów ciszę,
Lecąc z ponad zbóż:
«Próżne trudy, próżna praca,
Próżna praca,
Co stracone, nie powraca,
Nie powraca
Nigdy, nigdy już...»

http://rcin.org.pl

PIOSENKO MOJA!...

Piosenko moja, zmilkł twój śpiew,
I zastygł w duszy uczuć rój,—
Jak jęk odartych z liści drzew,
Wydaje skargę i duch mój...

Piosenko moja, szukam cię,
Z tobą mi zgasły blaski zórz,
Bez ciebie smutno, tęskno, źle—
Zawcześnie ciebie żegnać już!

Piosenko moja, dawnych złud,
Uniesień dawnych wróć mi czar,
Na chwilę uchyl szczęścia wrót,
Znów olśnij blaskiem złotych mar.

Piosenko moja, wróć mi znów
Gorące serce, uczuć moc,
I skroń, promiennych pełną snów,
I roje marzeń w cichą noc...

http://rcin.org.pl

Piosenko moja, baśń mi baj,
Kołyski echem doleć mnie,
I zamień życie w cudny raj,
I kołysz duszę w złotym śnie!

Piosenko moja, nieś mnie, nieś
W zaklętych krain srebrną dal,
W zaczarowany błękit gdzieś,
Gdzie milkną gorycz, smutek, żal...

Piosenko moja, dzwoń mi, dzwoń
Melodye młodych moich lat,
Od gorzkich zwątpień duszę broń,
W tęczowe barwy przybierz świat.

Piosenko moja, wróć mi, wróć
Porywy, zapał dawnych dni,
Daj silniej kochać, marzyć, czuć,—
Piosenko moja, powróć mi!

http://rcin.org.pl

NATCHNIENIA SZUKASZ...

Natchnienia szukasz... Do cichej dąbrowy
Idź, gdy na niebie błyśnie księżyc złoty,
Gdy król figlarzy, zefirek majowy,
Ptasim kochankom liczne sprawia psoty,
Gdy drzewa wioda swe ciche rozmowy,
Pełne powagi dziwnej i tęsknoty...
Idź do dąbrowy, o poeto młody,
I czerp natchnienie na łonie przyrody.

Idź w pole,—spojrzyj na faliste niwy,
Na złote łany pszenicy i żyta.
Nad nimi śpiewa skowronek płochliwy,
Wśród nich — mak polny i chaber zakwita...
Na łąkach, w polu, przed kośbą, lub żniwy,
Niech pierś twa wonne aromaty chwyta,
Czystem powietrzem oddychaj głęboko,
Cudnym widokiem pieść znużone oko.

Wsłuchaj się w szepty poważne i gwary,
Które ci szumią puszcz mieszkańcy starzy,—
I w tony piosnek, w których słowik szary
Opiewa światu, jak kocha i marzy.

http://rcin.org.pl

Słuchaj, co mówią łąki, gaje, jary,
Wsłuchaj się w pieśni żeńców i kosiarzy,
W westchnienia kwiatów, tęskniących za rosą,
I w jęki kłosów, podcinanych kosą...

Wsłuchaj się wreszcie w ten gwar ludzkiej rzeszy,
Co gdzieś przed siebie podąża w pomroce,
I sama dobrze nie wie, dokąd spieszy,
I nie wie, jakie nią kierują moce...
Słuchaj, jak jęczy tłum ten, nagi, pieszy,
Skąpany w potu, łez i krwi posoce,
Patrz, jakie jego cele i pragnienia,
I w jękach jego poszukaj natchnienia.

Niech duch twój głosów wszechprzyrody słucha,
Niechaj w nich szuka czystych natchnień siły.
One ci pieśni podszepną do ucha,
One cię będą natchnieniem karmiły.
Gdy zechcesz pieśń twa będzie bólem głucha,
Jęk z niej popłynie, smutny jęk mogiły,
Zapragniesz, nuta w niej zabrzmi wesoła
I spędzi chmury ze smutnego czoła.

Gdy zechcesz, kwieciem pokryje doliny
I echem szczęścia rozebrzmi po świecie,
Rozsypie perły, szmaragdy, rubiny,
Jak tajemniczych, cudnych krain dziecię.
Zapragniesz, w bólu przeniknie głębiny,
W których niedoli gorzkiej wzrasta kwiecie,
Gdzie rozpacz mieszka straszna, niezgłębiona, —
I głuchym jękiem wstrząśnie ludzkie łona.

http://rcin.org.pl

NA FALI.

Gdy życie porwie cię w swój wir,
Musisz wśród jego płynąć fal,
Choć ci bezpiecznych portów żal,
Choć pieśń syrenia wabi cię,
I pogrążony w cudnym śnie,
Pragnąłbyś życia nitkę snuć,
I do przeszłości rzec: «Ach wróć!»
I słuchać dźwięków złotych lir.

W nieznany jakiś płyniesz świat,
Fala cię niesie w mglistą dal,
Gdzie szumi morze, dźwięczy stal,
Czekają setki ciężkich prób...
Za tobą w tajemniczy grób
Ostatni spada szczęścia liść,—
Ty jednak naprzód musisz iść,
Choć może wrócić byłbyś rad...

I nie masz czasu spojrzeć wstecz,
Zliczyć zerwanych w drodze róż,
I wyjąć cierni, które już
Zdążyły zranić twoją dłoń...

http://rcin.org.pl

Choć świeci słońce, próżno doń
Zwracasz swój tęskny, smutny wzrok—
Przed tobą droga w wieczny mrok,
Więc precz rojenia złote, precz!

Lecz i wśród mroków gwiazdy lśnią,
I chwile ciszy są wśród burz,
I spokój bywa w głębi dusz,
Co już o szczęściu nie chcą śnić...
Przed siebie śmiało naprzód idź,
I w mroku szukaj nowych dróg—
Nie znając wahań, ani trwóg,
W górze pochodnią trzymaj swą!

I snopy światła w ciemność lej,
I nowe drogi toruj tym,
Co cię żegnają śmiechem złym,
Szaleństwem zowiąc śmiałość twą!
Idź, kędy złote gwiazdy lśnią,
Wśród fal sam sobie sterem bądź,
Myślą się własną w mroku rządź—
I nie ustawaj w drodze tej!

http://rcin.org.pl

NIM LIŚCIE OPADNĄ...

Nim liście opadną, nim kwiaty powiędną,
Nim jesień w twem życiu nastanie,
Tysiąckroć się dowiesz, że droga twa błędną,
Że złudą—zórz jasnych świtanie.
Tysiąckroć szaleńca nadadzą ci miano,
Wyszydzą twój zapał młodzieńczy,
Wyciągną po ciebie dłoń, błotem skalaną,
W krainy błękitów i tęczy.
I skrzydła ci białe poplamią, strzaskają
I z sobę pociągną cię w bagno,
Aż w końcu się zżyjesz z tym tłumem, z tą zgrają,
Twą szyję do swoich stóp nagną...
Aż w końcu uwierzysz, że byłeś szalony
W tej swojej nadziemskiej pogoni,
Do słońca wzlatując w świetlane gdzieś strony,
Miast pełzać po ziemi, jak oni.

http://rcin.org.pl

I zaczniesz wyszydzać młodzieńcze zapały,
Jak oni marzenia dziś twoje,
I wierzyć przestaniesz w ten rozświt dnia biały,
Za który dziś toczysz sam boje...

Lecz, zanim twa wiosna na wieki przeminie,
Marz, kochaj porywy młodzieńcze,
I szybuj w świetlanej, promiennej krainie,
I sięgaj po słońca i tęcze!
I życie swe splataj z gorących promieni,
Poświęceń, miłości, zapału,—
Ku jutrzni dąż złotej, co już się rumieni,
Dąż naprzód, dąż w świat ideału!

Nim liście opadną, nim kwiaty powiędną,
Nim jesień w twem życiu nastanie,
Tysiąckroć się dowiesz, że droga twa błędną,
Że złudą—zórz jasnych świtanie...

http://rcin.org.pl

NOWY ROK.

Z sceptycznym półuśmiechem,
Z tajemniczą sfinksa twarzą,
Gorzkich skarg witany echem,
Nowy władca idzie już...
Więc znów radość i wesele,—
Niepoprawni marzyciele
Wkoło jednym głosem gwarzą:
— On zwiastunem złotych zórz!

On odejmie ciernie róży,
Przez otchłanie rzuci mosty,
On szczęśliwszą przyszłość wróży,
On początkiem lepszych er...
Nowy władco, ludzkość czeka!
Cel twój błyszczy już zdaleka,
A gościniec twój tak prosty,—
Nowy władco, chwyć za ster!

http://rcin.org.pl

Na bezpieczne, ciche fale,
Blaskiem słońca wyzłocone,
Wiedź spokojnie i wytrwale,
  Losów ludzkich kruchą łódź...
Raf podwodnych niech się strzeże!...
Niedaleko już wybrzeże
Więc z odmętów w tamtą stronę,
  W tamtą stronę zwróć ją, zwróć!

W dali wrą i huczą głębie,
Burza sroży się szalenie,
I śmierć czyha na skał zrębie,
  A na łodzi tyle skaz!...
Ale w tobie ocalenie!
Na twem czole zorza płonie,—
Ster potężny w krzepkie dłonie
  Chwyć i naprzód prowadź nas!

. . . . . .

Takie z nizin ziemskich głosy
Lecą w przestwór tajemniczy
Między ziemię i niebiosy,
  Skąd nadpływa nowy rok.
I świat naprzód już się cieszy,
Że rok nowy ludzkiej rzeszy
Płomieniami nowych zniczy,
  Wnet rozproszy wieków mrok.

http://rcin.org.pl

Ze sceptycznym półuśmiechem,
Z tajemniczą sfiinksa twarzą,
Marzeń, próśb witany echem
Nowy władca nadszedł już...
Wkoło radość i wesele,—
Niepoprawni marzyciele
Jednym głosem zgodnie gwarzą:
On zwiastunem złotych zórz!

http://rcin.org.pl

PRZY KSIĘŻYCU.

Już lazury zapałały
Gwiazd tysiącem,
Tonie świat, uśpiony cały,
W mroku mgle,—
Srebrny promień z światłem drżącem
W me okienko księżyc śle.

Gdy wszedł gość ten promienisty
W progi moje,
Wnet umilkły wichru świsty,
Płacz i jęk...
Przyniósł z sobą marzeń roje,
Złotych snów i wspomnień pęk.

Przyniósł z sobą zapomnienie
Wiecznej troski,
Innych światów ciche tchnienie,
Innych pól,

http://rcin.org.pl

Gdzie panuje spokój boski,
Gdzie już wszelki zanikł ból.

W srebrną ubrał mnie koronę
Przez okienko...
Wyciągnąłem w jego stronę
Drżącą dłoń
I mówiłem cicho, miękko,
Pieszczotliwym głosem doń:

«Witaj, witaj, gościu miły,
Druhu stary!
Czemuś blady, jak z mogiły
Duchów rój?
Jak grobowe, zimne mary,
Czemuś blady, druhu mój?

«Nie pojmuję twych promieni
Cichej mowy...
Czy ci tęskno tam, w przestrzeni,
Że twój wzrok
Taki smutny i surowy?
Czy cię straszy ziemi mrok?

Czy uderza o twe uszy
Skarga smętna?
Czy przemawia do twej duszy
Nędzy głos?
Czyś usłyszał bólu tętna?
Czy cię wzrusza ludzki los?»

http://rcin.org.pl

Lecz księżyca tarcza blada
W przestrzeń płynie
I milczeniem odpowiada,—
Słów jej żal...
W dal żegluje po równinie
Lazurowej, w mglistą dal...

http://rcin.org.pl

NA OBCY LĄD.

Na obcy ląd
Roślinę raz przeniesiono
Daleko stąd...
Musiała opuścić łono
Swej matki—ziemi rodzinnej,
Gdzie wiek spędziła dziecinny,
I biedną nieść swoją głowę,
By życie rozpocząć nowe,
Na obcy ląd...

Skarżyła się
Od rana aż do wieczora,
Że więdnie, schnie,
Wpatrzona w wody jeziora,
Co lśniły na obcej ziemi.
Łezkami rosy srebrnemi
Na brak powietrza i słońca,
Na ból, tęsknotę bez końca—
Skarżyła się.

http://rcin.org.pl

Nie pojął jej
Ni wiatr, co huczał na brzegu
Wśród gęstych kniej,
Ni żadna ze skał szeregu,
Co się w jeziorze kąpały,
Ni łabędź śnieżysty cały,
Prujący łonem swem wody,
Ni rybak wesoły, młody,
Nie pojął jej.

Na brzegu fal,
Co lśniły zimne i sine,
Tęsknota, żal
Zabiły biedną roślinę.
Na obcej skonała ziemi,
Skarżąc się łzami srebrnemi
Na brak powietrza i słońca,
Na ból, tęsknotę bez końca,
Na brzegu fal...

http://rcin.org.pl

FALE.

Ocean spieniony wał
Z szumem w dal niesie nieznaną.
O zręby nadbrzeżnych skał
Uderza fala za falą,
I skałom, pokrytym pianą,
Wędrówką zmęczone wieczną
Fale bez końca się żalą
Skargą serdeczną.

«Na wieczny skazane byt,
Żywot pędzimy tułaczy.
Jęk smutny i głuchy zgrzyt
Wciąż nam wydawać sądzono...
Lat mąk i bólów nie znaczy
Nikt zimnej, bezdusznej fali,—
Rozbite o wasze łono,
Płyniemy dalej...

http://rcin.org.pl

«Odwieczny, nieznany prąd
W ruch nas wprowadził przed wieki,
I wyjścia niema już stąd...
Gdyby kres widniał istnienia,
Lub gdyby choć cel daleki
Miały przed sobą mórz fale,
Łatwiej by było cierpienia
Znosić wytrwale...

«Lecz w gęstej, dalekiej mgle
Kres i cel bytu ukryty,—
Dzień każdy cierpienia śle...
Po wierzchu toczym się morza,
Choć nęcą głębie i szczyty,
Choć kryją wśród wiecznych mroków
Wielkie istnienia przestworza
Tyle uroków.

«Płynąć i płynąć bez przerw
Musimy w dal nieskończoną,
Chociaż zwątpienia czerw
I smutek bezbrzeżnie wielki
Od wieków szarpią nam łono,—
I—«spocząć, choćby w mogile,—
Wołają wszystkie kropelki,—
Spocząć na chwilę!»
. . . . . .
Lecz szary granitu zrąb
Skarg smutnych nie słyszy wcale,—
I zimno spogląda w głąb,
Z której wciąż skarga dolata,—

http://rcin.org.pl

Z pogardą patrzy na fale,
Które tak skarżą się wieki
I płyną na krańce świata
W bezmiar daleki...

Ocean spieniony wał
Z szumem w dal niesie nieznaną.
O zręby nadbrzeżnych skał
Uderza fala za falą,
I skałom, pokrytym pianą,
Wędrówką zmęczone wieczną,
Fale bez końca się żalą
Skargą serdeczną...

http://rcin.org.pl

ŚLUBNA PIOSENKA.

Marz, dziewczę urocze, marz
Nieznanych upojeń świat!
Lubemu rączkę swą dasz
Na szereg tęczowych lat!
Piosnką się kołysz różową,
Szepcz «kocham» czarowne słowo,
I marz, dziewczyno, ach marz!

Poważny bierze cię mąż,
Dwa razy starszy,—to nic!
Ty kochać będziesz go wciąż;
Powaga bije mu z lic,
Praktyczność jego u ludzi
Powszechny szacunek budzi,
Poważny bierze cię mąż!...

Tamten... ech! dzieciak to był...
Z nim w miłość bawiłaś się,
Poezyą, marzeniem żył
I kochał podobno cię...

http://rcin.org.pl

Z takim pobawić się można,
Dobrze, iż byłaś ostrożna,
Tamten... tak, dzieciak to był...

Prysł pierwszej miłości sen
I w zapomnienia legł grób,
Gdy wreszcie zjawił się ten,
Co jutro wziąć może ślub.
Któżby tam czekać chciał dłużej,
Aż z pączka błyśnie kwiat róży!
Prysł pierwszej miłości sen...

Szczęśliwy czeka cię los,
Pan Bóg ukochał cię sam!
Tak twierdzi ogółu głos
I tuzin poważnych mam.
Za to, żeś wybrać umiała
Rozumnie, gołąbko biała,
Szczęśliwy czeka cię los!

Poważny bierze cię mąż,—
Z nim uczuć rodzinnych kwiat
Podlewać będziecie wciąż...
Mąż dobrze zjeść byłby rad,
Więc mu też koteczka miła
Przysmaki będzie prażyła,—
Poważny bierze cię mąż.

Marzenia—to dzieci rzecz,
Czas w życiu praktyczną być!

http://rcin.org.pl

Z dzieciństwy wszelkiemi precz!
Wnet pryśnie czarowna nić,
I zgasną wnet ideały,
Co świecić wiecznie ci miały,—
Marzenia—to dzieci rzecz!

Lecz dziś jeszcze marz, ach! marz,
Nim staniesz—kucharką się,—
Nim łezką zrosisz swą twarz
Po cudnym młodości śnie.
Nim łzy z twych oczu popłyną,
Dziś jeszcze możesz, dziewczyno,
Pomarzyć, więc marz, ach marz!

http://rcin.org.pl

II.

STARZY I MŁODZI.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

NA SCHYŁKU WIEKU.

Kazimierzowi Krauzowi,
na pamiątkę marzeń wspólnych.

I.

Na schyłku wieku, pośród ludzkiej rzeszy
Słyszymy czasem pomruki ponure,—
Ale nie wiemy, dokąd tłum ten śpieszy
I za czem—wzrokiem groźnym—patrzy w górę.

Ani go słońca promień złoty cieszy,
Ni pieśń miłosna z czoła spędza chmurę.
Oblany potem i krwią, nagi, pieszy—
Idzie, pomruki wydając ponure.

Ach, gdybyś treść tych zrozumiał odgłosów
I bliżej nieco zapoznał się z niemi—
Skargębyś pojął na ironię losów,

Że przed wiekami był Chrystus na ziemi,
I dla jej szczęścia poniósł śmierć i rany,
I ma wyznawców moc, lecz jest nieznany...

http://rcin.org.pl

II.

W przyszłość się posuwamy w ponurej [pomroce,—
Dni naszych nie rozwidnia słońca odbłysk złoty,
Gwiazd promiennych nie znają długie, straszne [noce,
Gdy rozpacz, jak sęp, głębie rozdziera istoty.

Sami nie wiemy, jakie rządzą nami moce,
I tylko, wytężając wzrok, mrący z tęsknoty,
Patrzymy, czy w ciemności światło nie migoce,
Czy mroków nie rozwidnia słońca odbłysk złoty.

Próżny trud! Nieprzejrzaną okryte zasłoną,
W przestwór nieznany, straszny, lecą światów [bryły,
A pokolenia ludzkie w mgle ponurej toną

I, w odwiecznej wędrówce do zimnej mogiły,
Nadzieję nawet tracić zaczęły pomału,
Że kiedyś błysnąć musi gwiazda ideału.

http://rcin.org.pl

III.

Tajemnice zawisły nad światem, jak żmije...
Duch ludzki, chcąc rozwiązać wszechbytu [zagadki,
Szamocze się, jak orzeł młody, co o klatki
Pręty stalowe piersią rozranioną bije,—

Lub jak sierota, która, gdy oczy niczyje
Nie patrzą, idzie z jękiem na mogiłę matki
I rzuca się z rozpaczą na głaz zimny, gładki,
Łez potokiem nadgrobne zraszając lilije.

A wśród tych walk i strasznych szamotań się [ducha
Zapominamy nieraz, że, choć dziś chwilowo
Rozwiązanie tajemnic noc pokrywa głucha,—

Ludzkość nieznane jakieś odczuwa już dreszcze,
Które zwiastują erę w jej rozwoju nową
I każą zórz rozświtu spodziewać się jeszcze.

http://rcin.org.pl

IV.

kiedy jasne zorze ozłocą
Dróg ludzkich wielkie, bezbrzeżne ciemnie,
Pytać nie będziem: dlaczego, po co
Nieśliśmy brzemię życia daremnie.

Z nieznaną dzisiaj, potężną mocą
Myśl tajemnice wszystkie ogarnie, —
I zrozumiemy, że w walce z nocą
Żaden wysiłek nie przepadł marnie.

Wszystkie, jak szczeble drabiny owej,
Które aniołów do nieba wiodły,
Zbliżają zwolna rozświt tęczowy,

Ten rozświt, może już niedaleki,
O który ludzkość zanosi modły
I walkę straszną toczy przez wieki.

http://rcin.org.pl

AD PATRES.

. . . . . .

Że w żyłach waszych ostygła krew,
A w piersiach zabrakło głosu,
Zagłuszyć chcecie potężny śpiew,
Co, jak szum młodych, dębowych drzew,
O życiu świadczy i budzi życie
Wśród różnych haseł chaosu.

Że wam już przygasł strudzony wzrok,
Wszystko was straszy, przeraża, —
Pragniecie, byśmy stawiali krok,
Jak ci, co patrzą w mogilny mrok...
Gniew wami miota, że wznosim oczy
Aż do idei ołtarza.

Spijcie, gdy snu tak potrzeba wam,
Wszak drzemać nikt wam nie broni,
Lecz nie zginajcie nas do swych ram,
Bo dla nas miejsca niema już tam,

http://rcin.org.pl

Nie przeszkadzajcie, że was wiek mroczy,
Naszej za prawdą pogoni.

Pozwólcie młodym młodymi być,
Mieć własne pragnienia, cele,
Snuć złotych marzeń czarowną nić,
Walczyć i kochać, pracować, śnić,
Wierzyć w potęgę wiedzy i czynu,
Przed którą wszystko się ściele!...

Pozwólcie naprzód, ach naprzód iść,
Kruszyć przesądów obroże,
Wierzyć, że musi świt jasny wznijść,
Zrywać swój własny wawrzynu liść
I, zanim zwiędnie ten liść wawrzynu,
W świetlanym bujać przestworze...

http://rcin.org.pl

To inny świat...

To inny świat, to inny świat
Do walki z moim staje...
Zamiast fantazyi — zimny ład,
Tam inne obyczaje.

Tysiące widm, tysiące mar
Otacza łoże moje.
Ma-ż prysnąć cudnej pieśni czar,
I sny, i niepokoje?...

Czyż mam, jak oni, życie wieść,
Bez marzeń i uroku?
I smutne brzemię życia nieść
Od rana aż do zmroku?

Mnie dobrze tu, mnie dobrze, ach,
W krainie tęcz i marzeń,
I tylko czuję w duszy strach
Przed falą nowych wrażeń.

http://rcin.org.pl

Zostawcie mnie mym losom już,
Niech płynie, jak chce, życie..
W krainie marzeń, tęcz i burz
Ja umrzeć pragnę skrycie.

Mnie zdusi waszych komnat pył
I wasza atmosfera,
Bo jam już inny, niżlim był...
Niech świat się tu nie wdziera.

. . . . . .

Ach, gdyby przyszedł cichy mrok,
Pokrył mnie szatą swoją,
Chętniebym zamknął senny wzrok,
Z widziadły, co się roją.

Pogrążon w jeden cudny sen,
Prześniłbym wieczność całą,
Aż by się pytał światek ten,
Co to się ze mną stało.

. . . . . .

Lecz dosyć już czarownych snów,
Do życia wrócić trzeba,
By razem módz pracować znów,
Bo chwastów pełna gleba.

Chociażby przebić przyszło mur,
Nie spuścim na dół oka,

http://rcin.org.pl

Pożyczym sił od burz i chmur,
Stać będziem, jak opoka.

Pójdziemy wraz. Rozłączyż nas
Szatanów wszystkich siła?...
Przed nami nowych myśli las,
Za nami świat—mogiła.

http://rcin.org.pl

Więc zdusić chcecie mnie...

ięc zdusić chcecie mnie na waszej ciasnej
drodze,
Gdzie młodej piersi brak powietrza i przestrzeni,
Gdzie gaśnie młody wzrok wśród ustawicznych
cieni,
I przeklinacie mnie, że ja się z tem nie godzę!...

Lecz wiedzcie, że ja z tych, tak wrogich wam
pochodzę,
Co wiecznie nowych prawd i świateł są spragnieni,
Co naprzód muszą iść, gdzie zorza się rumieni,
Za nic ze ścieżki swej nie cofną się we trwodze.

Złamać możecie mnie i zmiażdżyć mnie możecie,
Bo macie na to dziś brutalnej dosyć siły,
Lecz do swych nędznych stóp mej głowy nie
zegniecie.

Wielu podobnych mnie moc wasza jeszcze zgniecie,
Aż wyda żyzny plon kwiat, wzrosły z ich mogiły,
I blaski nowych zórz zabłysną już na świecie.

http://rcin.org.pl

GDYBYM MIAŁ JEDNYM Z TYCH BYĆ...

Gdybym miał jednym z tych być, których [widzę wielu,
Którzy twierdzą, że z lepszej ulepieni gliny,
A po ziemi pełzając, jak nędzne gadziny,
Dążą przez życie całe do marnego celu;

Gdybym miał nigdy piersią nie odetchnąć całą,
Nie zaznać, czem młodzieńczych marzeń błękit siny,
Żyć wśród ciasnej bezmózgich przesądów łupiny,
Gdyby ich życie mojem stać się kiedy miało...

Wierzę, iż los od tego w życiu mnie ochroni,
Lecz, gdybym czuł, że będę żył, jak żyją oni,
A prócz nich chyba tylko gady i robaki,

O pierwszy kamień własną roztrzaskałbym głowę,
Lub serce wydarł z piersi i zmienił na nowe,—
Śmierć raczej tysiąc razy, niżli żywot taki!

http://rcin.org.pl

E pur si muove...

A jednak się porusza i żyje serce we mnie,
Choć umrzeć mu każecie.
Daremnie wciąż z niem walczyć i gwałcić je [daremnie,
Uparte z niego dziecię.

Ku jednej każe stronie stęsknione zwracać lica
I jedne ma pragnienia.
Jednymi się dźwiękami upaja i zachwyca
I nic się w niem nie zmienia.

Więc trud wasz jest daremny, jak trudy syzyfowe,
Ja cofnąć się nie mogę.
Choć może w mym pochodzie roztrzaskam hardą [głowę,
Sam jeden idę w drogę.

http://rcin.org.pl

MYŚL.

Z mych przyjaciół wiernych grona
Najwierniejszą myśl ma była.
Czarem pieśni rozmarzona
Wiecznie «naprzód dąż» mówiła.

Wskazywała wielkie cele
I do czynów zachęcała.
«Kochaj wiele, pracuj wiele,»
Wiecznie do mnie powtarzała.

Myśli moja, myśli złota!
Zawsze, wszędzie bądź ty ze mną,
Gdzie panują: mrok, ciemnota,
Ty rozwidniaj przestrzeń ciemną.

Unoś wiecznie mego ducha,
W dal promienną, w dal tęczową,
I powtarzaj wciąż do ucha
Czarodziejskie «naprzód» słowo!

http://rcin.org.pl

BURZY!

Nie chcę słońca, wody, chleba,
Mnie do życia burzy trzeba!
Gdy grom trzaska, wicher wyje,
Ja oddycham, walczę, żyję!

Niech w salonach siedzą lalki,
Niech im życie balem będzie.
Duch mój ruchu, wrażeń, walki,
Duch mój burzy szuka wszędzie.

Dla mnie światłem błyskawica,
Co oświeca burzy lica,
Mnie muzyką huragany
I huk gromów nieprzerwany!

Burza moim jest żywiołem,
Gromów trzask i wichru wycie!
W ciągłej burzy, z burzą społem,
Chciałbym spędzić całe życie!

http://rcin.org.pl

PRZYSZŁOŚĆ.

Przyszłość, przyszłość wam pokaże,
Że młodzieńczych serc porywy,
To nie pustyń czcze miraże,
To nie wiatru ponad niwy
Powiew lekki, nie plusk fal,—
Że to granit, że to stal!

. . . . . .

Przyszłość, przyszłość wam pokaże,
Żeśmy zdolni do ofiary,
Żeśmy godni wznieść ołtarze
Dla idei, jak świat starej,
Że tej ziemi prawy syn
Umie zmienić słowa w czyn!

. . . . . .

http://rcin.org.pl

Jam winien jest...

Jam winien jest, bo myśli me
Dalej, niż wasze płyną,
Bo młoda krew w mem łonie wre...
Jam winien, gdy to winą.

Jam winien jest, bo naprzód iść
Przez całe pragnę życie,
Podczas gdy wy, jak zwiędły liść,
Gdzieś w cieniu spać wolicie.

Jam winien jest, bo inne już
Mam dzisiaj ideały,
Otrząsłem z nóg przesądów kurz
I inny jestem cały.

Jam winien dziś, gdy winą jest
Że z wami walczyć muszę,
Że chryzmem swem idei chrzest
Naznaczył moją duszę.

http://rcin.org.pl

Mnie dziś samemu żal...

Mnie dziś samemu żal,
Że z wami iść nie mogę,—
Mnie uniósł potok fal,
Na inną wszedłem drogę.

Mnie dziś samemu żal,
Że wyście pozostali,
Że nie możemy w dal
Na jednej płynąć fali.

Mnie dziś samemu żal,
Że myśmy dziś wrogami,
Że, twardzi, niby stal,
Musimy walczyć z wami.

Mnie dziś samemu żal,
Że źle jest tak na świecie:
My naprzód płyniem w dal,
Wy z nami wraz nie chcecie.

http://rcin.org.pl

SZKODA.

Szkoda, gdy się kwiat
Nie uwieczni w ziarnie,
Szkoda młodych lat,
Gdy przeminą marnie.

Szkoda, jeśli pieśń
Bez echa rozbrzmiewa,
Szkoda, kiedy pleśń
Kazi młode drzewa.

Szkoda, jeśli pył
Czujesz w sercu swojem,
Szkoda młodych sił,
Strwonionych przed bojem.

Szkoda pączków róż,
Zerwanych przedwcześnie,
Szkoda ginąć już
Bez szczęścia... choć we śnie.

http://rcin.org.pl

SĄ CHWILE...

Są chwile, gdy człowiek już z bólu upada,
Gdy mara zwątpienia posępna i blada,
Zwycięża go wreszcie i krwawe swe palce
Zanurza mu w sercu, gdy padnie już w walce.

Lecz, choćbyś konania uczuwał już dreszcze,
To nawet i wtedy czas podnieść się jeszcze
I walczyć, by prędzej zajaśniał świt biały,
By gwiazdy prawd wielkich zabłysły i grzały.

http://rcin.org.pl

Na świecie tym...

Na świecie tym dziś jeszcze pustka głucha,
. . . . . .
Mnie boli to, lecz ma źrenica sucha
Pogodnie patrzy wciąż w nieznaną dal.

Bo choć jest źle, niezłomną mam nadzieję,
Że przyjdzie dzień, gdy lepszym będzie świat,
Potężny wiatr dzisiejszy mrok rozwieje,
Lecz na to lat, lecz na to trzeba lat...

http://rcin.org.pl

Ach walcz!

Ach walcz! choć walka taka krwawa,
Choć taki zimny świat,
Choć z ran się twoich naigrawa
Przyjaciel twój i brat.

Chociażbyś walką był znękany,
Chociażbyś padał już,
Walcz! jeśli widzisz, że twe rany
Zbliżają rozświt zórz!

http://rcin.org.pl

NAPRZÓD!

(Z Nadsona).

Naprzód! Cierniową znoś koronę,
Nie cofaj się przed wyciem burz,
I walcz za błyski oddalone
Wschodzących w mroku nowych zórz!

Pracując, dokąd siły starczą,
Na krok nie zstępuj z drogi swej,
Nadzieją broń się, niby tarczą,
I wkoło siebie światło siej.

Niech los cię prześladuje twardy,
Niech szydzi z twoich świętych dum,
Niech rzuca w ciebie kamień wzgardy
Litości godny, nędzny tłum.

Ty idź, gdzie myśli twe cię wiodą,
Ty idź ciernistą ścieżką swą!

http://rcin.org.pl

Niech uderzają w pierś twą młodą
Orkany, które w mroku wrą...

Ty budź drzemiących gdzieś na stronie,
Tym, co się chwieją, podaj dłoń,
I śmiało w prawdy staj obronie,
I ideałów świętych broń!

http://rcin.org.pl

Z motywów „Dumy" Lermontowa.

Ze smutkiem w duszy patrzę na dzisiejszych [ludzi,
Ich przyszłość mi się pustą wydaje i ciemną,
I w sercu mimowoli obawa się budzi,
Że my wszyscy przez życie przejdziemy daremno...
Bogaciśmy, zaledwie wyszedłszy z powicia,
W błędy ojców i w ową mądrość ich zgryźliwą,
I nuży nas komedya bezcelowa życia,
I śmierć stokroć się więcej wydaje szczęśliwą.

Na złe i dobre patrząc z obojętną twarzą,
U progu życia więdniem, nie wiedząc, co boje.
Niech na walkę szaleńcy, lub dzieci się ważą,
My wolim chylić w jarzmo nędzne karki swoje!
Tak czasem owoc jakiś przedwcześnie dojrzały
Więdnie, schnie i z szelestem upada już z drzewa,
Kiedy na niem dopiero kwiat różowo-biały
Kwitnie, a słowik piosnki o kochaniu śpiewa...

Nauką bezcelową zmęczyliśmy głowy...
Tłumiąc w piersiach serc bicie, porywy natchnienia,

http://rcin.org.pl

Gasząc w nich każdy płomyk, każdy błysk
[tęczowy,
Doszliśmy do wspólnego dziś wszystkim zwątpienia.
Upojeniaśmy prawie nie dotknęli czary,
Lecz któż przez to zachował świeżość, młodość,
[siły,
Któż z nas nie jest przedwcześnie przeżyty i stary,
Kto w duchu nie pożąda spoczynku, mogiły?

Czytając wieszczów twory, widząc sztuki cudy,
Wiemyż my, co to zachwyt, co zapału dreszcze?
Umiemy tylko stroić twarz w uśmiech obłudy,
I nizko kark uginać umiemy dziś jeszcze.
Nienawiść, miłość, w sercach przypadek nam
[stwarza,
Z widzenia nawet dobrze nie znamy ofiary...
Więc nie godniśmy stanąć u stopni ołtarza,
Nie godniśmy wziąć w ręce ofiarniczej czary...

A jednak nam nie wolno odstąpić ołtarzy,
A jednak my stać musim i pilnować Znicza,
I pierś własną nadstawić, jeśli się poważy
Sięgnąć po święty ogień ręka niewolnicza...
Czy my pojmujem dobrze to wielkie zadanie?
Czy my go kiedy wreszcie staniemy się godni?
Czy zasłużymy, aby, gdy przyszłość nastanie,
Wnuki nasze nie rzekły o nas: «Ha, wyrodni!»?...

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

III.

SZKICE I OBRAZKI.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

ARYSTOGITON.

Pójdź w moje objęcia, o boska dziewico,
W świątecznej pójdź do mnie odzieży!
Niewolni niech świateł tysiące zaświecą, —
Dzisiejszy dzień do nas należy!
Girlandę z róż białych na krucze włóż sploty,
Do czary mej wino z amfory lej złotej,
Lecz, zanim pić będziem cypryjskie nektary,
Ja pragnę napoju z płomiennych ust czary...

Ja pragnę!.. Pójdź do mnie, o córo Hellady,
Do ust mych przyciśnij swe usta!
Nie zważaj na krwawe na ręku mem ślady,
Nie zważaj, żem blady, jak chusta.
Dziś marzyć chcę jeszcze, dziś kochać chcę jeszcze,
Pójdź do mnie,—ostatni raz może cię pieszczę,
Nim błyśnie nanowo jutrzenka różana,
Nie będzie już twego kochanka i pana.

Nie pytaj, nie szlochaj... Niech uśmiech ten boski
Na chwilę nie schodzi ci z twarzy,—
Na jutro pozostaw łzy, bóle i troski,
Dziś jeszcze los szczęściem nas darzy!

Fundacji im. J. I. Michalskich Ze zbiorów

http://rcin.org.pl

Nie pytaj, Greczynko. Tak, umrzeć ja muszę,
Lecz, zanim w Hadesie osądzą mą duszę,
Nim w drogę się puszczę nieznaną i ciemną,
Mam jeszcze chwil parę—i jesteś ty ze mną...
. . . . . .
Chcesz poznać koniecznie nieznane powody,
Niebacznie mnie pytasz, dziewczyno,
Dlaczego mam umrzeć, choć jestem tak młody,
Choć cudnie tak z tobą dni płyną...
Posłuchaj... Przed chwilą potęga nieznana
Popchnęła mnie jakaś... Zabiłem tyrana,
Co gród nasz uciskał, dla ludu był srogim,
Był wrogiem wolności, mych Aten był wrogiem!

Zabiłem Hipparcha! Krwią własną zbroczony
Bez życia już tyran nasz leży...
Lecz Hippiasz pozostał! Na wszystkie śle strony
Krwiożerczych siepaczy — żołnierzy.
I niema ratunku! Zostało chwil parę,
Więc wino ze złotej amfory lej w czarę,
Pieszczotą pójdź darzyć i śpiewać mi pieśni,—
Wszak wszyscy umrzemy, czy później, czy
[wcześniej.
. . . . . .
Co słyszę, dziewczyno! Ty umrzeć chcesz ze mną,
Bezemnie ci życie niemiłe...
Ha!—Zgoda! Nie walczyć nam z losem daremno,
Chcesz, — razem zejdziemy w mogiłę.
Utopię żelazo w dziewiczem twem łonie,
Żelazo, skrwawione w wolności obronie,

http://rcin.org.pl

A potem je zwócę do serca własnego,
I znajdzie mnie tyran, lecz znajdzie martwego.

Lecz jeszcze nie zaraz, lecz wszystko to potem,
Dziś do nas należy, jedyna!
Nim słońce się zbudzi z purpurą i złotem,
Niejedna upłynie godzina...
Girlandę z róż białych na krucze włóż sploty,
Do czary mej wino z amfory lej złotej, —
Lecz zanim pić będziem cypryjskie nektary,
Ja pragnę napoju z płomiennych ust czary...

http://rcin.org.pl

Z KARTEK JESIENNYCH.

List do przyjaciela.

Maryanowi Zbrowskiemu
Autor.

Znikłeś, jak kamień, rzucony w głębiny,
Kręgami nawet nie znacząc swych śladów,—
Lub jak żórawi klucz, co, w dali sinej
Błysnąwszy, lecą zbioru winogradów
Pilnować w krajach, kędy cieplej grzeje
Słońce jesienne... Ot, zwyczajne dzieje!...

Na ciemnej chmurze ptaki jasną plamą
Błysnęły, znikły,—śladu po nich niema...
Lecz, chociaż co rok widuję to samo,
Długo tęsknemi ścigam je oczyma...
Próżno! Któż zdoła lecące żórawie
Do gniazd zawrócić, gniazd, zamarłych prawie!

Ale myśl moja dziwnie jest uparta
I od dni paru wciąż za tobą goni.
Przedemną oto biała leży karta,
Jakby mnie kusić chciała, — pióro w dłoni,—
Więc chęć mi przyszła spróbować raz jeszcze
Spuścić na ciebie śpiewnych sekstyn deszcze.

http://rcin.org.pl

Może z nich która zaśpiewa ci w duszy
Melodyę, jakiej nie wyrazić w słowie,
I ze strun serca jedną tak poruszy,
Że ta, trącona, po chwili odpowie
Przeciągłym dźwiękiem, jak dzwon szczerozłoty,
Jak skarga, z głębin wydarta istoty.

Noc. Chłód jesienny. Wicher jęczy, wyje.
Zdala dochodzi świst lokomotywy,
Która, ognistą wyciągnąwszy szyję,
Jak potwór nocny pędzi... Żywy
Dźwięk żaden więcej uszu nie dolata,
Jakby co najmniej wymarło pół świata.

Na stole świeca migotliwie płonie,
Rzuca blask słaby na stosy ksiąg szare
I nimbem wieńczy na obrazku skronie
Tej, która... Tutaj stawiam kropek parę,—
Te — tajemnicy pokryją opończą,
Co ukryć trzeba, i strofę zakończą...

W taką noc ciemną, jesienną, ponurą,
Wspomnienia rojem cisną się do głowy,
Stamtąd na papier prosto. Chwytam pióro,
Ale rozpierzchły się tak, że połowy,
Gdzie tam! — tysiącznej części, mówiąc szczerze,
Nie zdołam spisać z nich na tym papierze.

Więc z konieczności z urywków ci złożę
Ten list, wymówek i skarg gorzkich pełny,

http://rcin.org.pl

Nie będę mówił o cenach na zboże,
Choć idą w górę, lub o losach wełny, —
Za to — zwyczajem naszym — powiem nieco
O liściach, które z drzew z szelestem lecą

I melancholię budzą w ludzkiej duszy,—
O księżycowych blaskach i wód toni,
O wietrze, który echa westchnień głuszy,
O białych szronach, rozsianych wśród błoni,
Jak pierwsze kwiaty zimy, co się zbliża,
Niby łyżwiarka młoda — taka chyża.

Więc tedy najprzód liście. Miast zieleni,
Purpurę mamy na drzewach i złoto,
Które się w blaskach księżycowych mieni...
Lecz powiedz tylko mój drogi, czy po to
Natura w takie przybrała się czary,
By powabniejszą iść w pył grobów szary?

Z drzew kapie złoto, purpura, fiolety,
Jak z szat królewskich, złożonych w mogile,—
Wkrótce już błysną nagie ich szkielety
I na cześć zimy puhar mój wychylę,
W którym goryczy więcej, niżli miodu,
Przywykłem na dnie znajdować od młodu...

Ale nie o tem mowa... księżyc złoty
Tak samo w wód się przegląda lazurze,
Jak na wsi w lecie, gdy, pełni pustoty,
We dwóch ku owej dążyliśmy górze,

http://rcin.org.pl

Co łono swoje ukrywa wstydliwie
W liliowych wrzosach i ciemnej pokrzywie...

Śnieżne łabędzie prują nurty fali
Ciemnego stawu, — nad nim brzoza cicha
Duma i szmerem gałęzi się żali
Na wiatr północny. — Na środku z kielicha
Fontanna tryska brylantową strugą,
Co się w kryształy zamieni niedługo.

Wszystko, jak było, i tylko do serca
Dziwne się jakieś zakradły tęsknice,—
Może je wicher sprowadził morderca,
A może — zimy widmo bladolice.
Sam nie wiem, — dusza moja nie ta sama:
Zawisła nad nią wielka, ciemna plama...

Pamiętasz nasze wędrówki po lesie,
Szumiącym zcicha w sierpniowe wieczory?
Od łąk, pól, gajów jakaś pieśń się niesie,
Melodyą dziwną do mej duszy chorej
Przemawia,—spokój jej daje bez troski.—
Pamiętasz pobyt nasz wśród cichej wioski?

Na lipie bocian poważnie klekocze,
Na stare graby blask księżyca pada,—
Wierzba w wód toni kąpie swe warkocze,
A w dali strumień szemrze i kaskada,
I słychać śpiewy żeńców i kosiarzy,— —
Ach, w takie noce, jak się cudnie marzy!

http://rcin.org.pl

Przybądź... w jesienne otuleni płaszcze
Błądzić znów będziem w wieczór księżycowy,—
Wicher nas mroźny po twarzy pogłaszcze,
Lub złotych liści nasypie na głowy,
Lecz za to może smutek serc rozwieje,—
Przybądź—wieczorów letnich wspomnim dzieje...

Jesienne widma, mgły, blaski i czary
Miewają także nieraz urok duży..,
Poranek mglisty, — dzień pochmurny, szary,—
Wtem błyśnie słońce i niebo rozchmurzy,
Złotem obleje ciche stawu fale
I drzew konary. Sam zobaczysz... Vale!

http://rcin.org.pl

Ballada księżycowa.

Kazimierzowi Gronkiewiczowi
poświęcam.

W noc miesięczną nad jeziorem
Mgieł unoszą się tumany.
Cisza wkoło, tylko w gąszczu
Słowik śpiewa rozkochany.

Cisza wkoło, tylko wietrzyk
Muska grzbiety fal figlarnie,—
To, pląsając ponad wodą,
Srebrne mgły w objęcia garnie,—

To znienacka na brzeg skoczy
Lub o brzóz gałęzie trąca,
Które, stojąc rzeszą zwartą,
W blaskach kąpią się miesiąca.

Cisza wkoło... Na brzeg fali
Idzie zwolna chłopiec młody
I spojrzenie pełne smutku
Rzuca w ciemne nurty wody.

http://rcin.org.pl

A w jeziora głębi,—dziwy!—
Patrzy okiem przerażonem,
Widzi zamek lazurowy,
Wyzłocony gwiazd milionem.

W księżycowem oświetleniu
Lazur srebrne bierze tony.—
Stoi zamek czarodziejski,
Gwiazd milionem wyzłocony.

Wewnątrz zamku wielka sala,
Od szmaragdów, pereł lśniąca.
Do jej okien przez wód głębie
Blask przedziera się miesiąca.

W księżycowem oświetleniu
W bieli nimf dwanaście tańczy,
Których skronie zdobią mirty,
Lub kwiat złoty pomarańczy.

Z ramion każdej aż pod stopy
Spływa złotych włosów fala,—
A w ich oczach, choć pląsają,
Cień tęsknoty widzisz zdala.

Zataczają dziwne kręgi
Przy fal srebrnych cichym szmerze.
Wewnątrz kręgów — kwiatów stosy
I — zaklęci spią rycerze...

. . . . . .

http://rcin.org.pl

A wtem naprzód się wysuwa
Najcudniejsza wśród nimf dziewa
I do chłopca przy fal plusku
Melodyjnym głosem śpiewa:

«Do nas, do nas, chłopcze młody,
Dość już smutków i zgryzoty!
Pójdź w objęcia me namiętne,
Pójdź całować miękkie sploty...

Znajdziesz, znajdziesz zapomnienie
W pocałunków moich szale,
I ustami gorącemi
Ścigać będziesz ust korale.

Potem krąg zatoczysz z nami,
Przy fal srebrnych cichym szmerze,
I na wonnych spoczniesz kwiatach,
Gdzie zaklęci spią rycerze.

A gdy zaśniesz, zeszlę tobie
Sny czarowne, sny tęczowe,
I podsuną najcudniejsze
Z wonnych kwiatów pod twą głowę.

Wreszcie chórem zaśpiewamy,
Niby dziecku u kołyski,
Piosnkę, którą ci nuciła
Do snu matka w chatce niskiej...

Ach, bo wierzaj, pląsy z nami,
Po nich taki spokój boski,—

http://rcin.org.pl

Stokroć lepsze, niż na ziemi
Wasze życie, pełne troski!

Więc przez fale lazurowe
Do nas, do nas, chłopcze młody,—
Czeka ciebie zamek cudny,
Cudny zamek na dnie wody.

Czeka ciebie nimf chorowód,
Śpiewających kołysanki,—
Tu wierniejsze znajdziesz serca,
Niż u ziemskiej twej kochanki»...

. . . . . .

W noc miesięczną nad jeziorem
Mgieł unoszą się tumany,
Cisza wkoło, tylko w gąszczu
Słowik śpiewa rozkochany.

Cisza wkoło, tylko wietrzyk
Muska grzbiety fal figlarnie.
To, pląsając ponad wodą
Srebrne mgły w objęcia garnie,—

To znienacka na brzeg skoczy
I o brzóz gałęzie trąca,
Które, stojąc rzeszą zwartą,
W blaskach kąpią się miesiąca.

http://rcin.org.pl

W NOC MAJOWĄ.

OBRAZEK.

Maryoli.

I byłem, jak ci, co się we śnie boją,
Bo jużem kochał i już była moją...
J. Słowacki.

I.

Jak na tle ciemnem lśni czasem nić złota,
Tak na tle smutnem mojego żywota
Lśnią, niby gwiazdy, pięknych chwil wspomnienia,
Unosząc duszę w krainy marzenia.
Czasem już pustkę straszną widzę wkoło,
I ból zmarszczkami fałduje mi czoło,
I brak do walki i chęci, i siły,
I tylko pragnę spoczynku, mogiły...
Wtem przyjdzie na myśl jedna jasna chwila
I blaskiem złotym znów życie umila,
I, kojąc wszystkie troski i cierpienia,
W raj — rzeczywistość najgorszą zamienia.

II.

Dziś wam powiedzieć już nie mogę prawie,
Czy sen to tylko, czym widział na jawie

http://rcin.org.pl

Noc cichą, wonną, uroczą, majową,
Jak zeszła na świat w złotych gwiazd koronie,
A księżyc w pełni świecił nad jej głową,
A krucze zwoje zdobiły jej skronie.
Miała urocze niebiańskie oblicze,
Co w zachwyt wprawia duszę śmiertelnika,
I miała szmery srebrnych fal strumyka,
I wiodła z sobą orkiestry słowicze,
I gwiazd miljonem świeciły jej szaty,—
A szła, tak cicha i lekka, jak kwiaty.

III.

W taką noc wonną, uroczą, majową
Sam raz chodziłem w parku z mą królową.
Na mem ramieniu wsparła ramię swoje,
I rozmarzeni byliśmy oboje,
I zasłuchani w rozmowy słowicze,
I zapatrzeni w cienie tajemnicze...
I pewien byłem, że mojej królewnie
Słowików roje śpiewają tak rzewnie,
Że dla niej księżyc zapala się blady,
Dla niej na niebie płoną gwiazd miryady,
Dla niej na ziemi kwitnie barwne kwiecie,—
Że dla niej wszystko dzieje się na świecie!

IV.

I kiedy snułem marzeń wątek złoty,
Ona, jak czasem nadziemskie istoty,

http://rcin.org.pl

W mych oczach wciąż się piękniejsza stawała,
Bardziej powabna, i cicha, i biała.
Z czarnych jej oczu takie blaski biły,
Że miećby trzeba coś z nadludzkiej siły,
Aby się oprzeć czarom jej spojrzenia.
Dziwnej tęsknoty wszystkie jej westchnienia,
Dziwnej śpiewności nabrały jej słowa...
Szła, niby nocy majowej królowa,
I wszystkie gwiazdy patrzyły się na nią,
Niby za swoją uznając ją panią.

V.

Czy ze śmiertelnych kto pojąć jest w stanie,
Co szepczą kwiaty w majowe przedranie,
O czem poważne gwary wiodą drzewa,
I o czem słowik w majową noc śpiewa?
Czy zimnem uchem kto kiedy podsłucha
Szeptów tajemnych człowieczego ducha,
Kiedy w nim iskra uczucia zagości?
Czy znane wam jest narzecze miłości?..
Nie! Tego żadne słowo nie wypowie,
O czem do siebie szepczą kochankowie,
Co sobie mówią nawet w takiej chwili,
Gdy wszyscy sądzą, że nic nie mówili...

VI.

Tak... Zakochani mają własne prawa!...
I nasza była nieobfitą w słowa

http://rcin.org.pl

Dwojga serc młodych w tym parku rozmowa,—
Ale tam wrzała młodych uczuć lawa,
W której dwa serca, jak jedno gorzały...
W każdem spojrzeniu był słów milion cały,
Które przejść razem nie mogły przez usta.—
Nagle do głowy myśl mi przyszła pusta,
By świętojańskich nałapać robaczków,
Co lśniły wszędy na trawie, wśród krzaczków,
I przyozdobić nimi mą królowę...
Więc jej ich garstkę puściłem na głowę.

VII.

Nikt z was nie widział takiego zjawiska!...
Każdy z robaczków złocisty blask ciska,
A wszystkie razem świecą, jak korona,
Z żywych gwiazd, z żywych brylantów spleciona.
Ona tak cudną była w tej koronie,
Że gotów byłem wołać, iż ją bronię:
Zdawało mi się, że z nieba anieli
Zeszli i podejść do nas cicho chcieli,
Aby ją porwać, unieść w kraj daleki,
Aby ją ze mną rozłączyć na wieki.
Więc chciałem głośno wołać do aniołów,
By się gdzieindziej udali na połów.

VIII.

Potem... nie pomnę, co mówiłem do niej,
Wiem, że widziałem, iż twarz jej się płoni,

http://rcin.org.pl

Policzki w cudne zamieniając róże,
Że, jak brylanty, lśnią jej oczy duże.
Nagle, jak małe wstrzymała się dziecię,
I rwać poczęła w trawie jakieś kwiecie,
I rwać poczęła listki z kwiecia tego.
Więc ją pytałem zdziwiony: «Dlaczego?»
«Nic,—nic!—odrzekła.—«Może... pan się dowie,»
I coś tak cicho szeptała kwiatkowi,
Żem słyszeć z tego nie mógł ani trocha,
Prócz czasem: «kocha,» to znowu: «nie kocha.»

IX.

Poczułem wtedy, że głowa mi płonie,
Że krew pośpieszniej krąży w mojem łonie,
Że mi jest razem i strasznie, i błogo,
I że mi ona już nad wszystko drogą!
Więc pochyliłem się nad uszkiem białem,
I, że ją kocham, tak cicho szeptałem,
Że nie słyszała nawet róża biała,
Która tych szeptów zazdrośnie słuchała;
Że, prócz niej żadne nie słyszało kwiecie
I żadna żywa istota na świecie.
A ona, niby złoty sen uroczy,
Pobladła tylko i spuściła oczy.

X.

I szła przez chwilę, zadumana, cicha,
Jak lilia, smutkiem wabiąca kielicha,

http://rcin.org.pl

Wtem zatrzymała się znowu na drodze,
Pytając trwożnie, czy ja jej nie zwodzę.—
Czy jej nie zwodzę?! Wolałbym sto razy!...
Lecz cóż wam martwe powiedzą wyrazy!
Choćbym miał setki ust na zawołanie,
Zamało miałbym, by moje kochanie
Przez wszystkie usta wypowiedzieć w słowie...
Mych uczuć żadne słowo nie wypowie!
Ach, czy ją zwodzę? Ją, drogą, kochaną!...
Za karę — dziecka nadałem jej miano.

XI.

Lecz nie robiła sobie wiele z kary,—
I szliśmy dalej, a wkoło park stary
Szumiał poważnie tysiącznymi głosy,
A gwiazd miliardem świeciły niebiosy,
Słowików śpiewem brzmiały wszystkie krzewy,
I my we dwoje szliśmy między drzewy.
Wtedy, ach wtedy, o moja królowo,
Tyś takie wtedy wymówiła słowo,
Że piękniejszego nie słyszały uszy,
Że ono wiecznie zostanie w mej duszy,
Świecić w niej będzie, niby promień złoty,
Gdy znowu wrócą smutki i tęsknoty.

XII.

Kocham! — a taki to był wyraz cichy,
Żem sądził chwilę, iż lilii kielichy

http://rcin.org.pl

W ten sposób sobie miłość wyznawały,
Lub śpiewny słowik do różyczki białej,
Lub blady miesiąc tak szeptał do ziemi,
Promieńmi zdala pieszcząc ją srebrnemi.
Kocham — wskrzesiciel i kocham — morderca!
A tak się cicho umie wkraść do serca,
A taki przewrót sprawia w ludzkiej duszy,
Tyle w niej wznosi i tak wiele kruszy!..
I w tak urocze przenosi ją kraje,
I tyle szczęścia w jednej chwili daje!

XIII.

I szliśmy dalej, wciąż dalej przed siebie,
A lepiejby nam nie mogło być w niebie.
I nie wiem dobrze, jak się to już stało,
Ale jej rękę całowałem białą,
I że ją kocham, wciąż mówiłem do niej,
I skroń jej czułem tuż przy mojej skroni,
I czułem dobrze, jak jej biło serce,—
I—nie wiem—ale w tej uczuć rozterce
Byłbym swe życie chętnie oddał w dani
Za jedno słówko mej uroczej pani,
Byłbym się stokroć do grobu położył
I, na jej rozkaz, tysiąc razy ożył!

XIV.

Nie było wkoło alpejskich widoków,
Ona nie wyszła z mgły, ani z obłoków,

http://rcin.org.pl

Ni z barwnej tęczy, ni z potoku piany,—
Nie było jezior, szaletów, kaskady...
Lecz na lazurze lśniły gwiazd miryady,
W parku słowiki śpiewały dokoła,
Szumiały brzozy, lipy i kasztany
I ona ze mną szła — z twarzą anioła!
Ach, jak my wtedy szczęśliwiśmy byli,
Jak żal nam było każdej niemal chwili!
Lecz chwile szybko biegły za chwilami,
Jakby je szatan obdarzył skrzydłami!

XV.

I przeszły wiosny westchnienia dziewicze,
W gajach umilkły piosenki słowicze,
Bo nic trwać wiecznie nie może na świecie.
I nas już dzisiaj razem nie znajdziecie,
Już nie błądzimy w noce księżycowe,
Już jej świetlików nie kładę na głowę,
I już jej «kocham» nie szepczę do ucha,
I ona wyznań już moich nie słucha.
Znów dawne czary wrócą z nową wiosną,
Gaje znów zieleń przywdzieją radosną,
I słowik znowu piosenkę zanuci,
A tylko nasza wiosna nie powróci.

XVI.

I znów stokrotki kwitnąć będzie kwiecie,
Ale jej listków moje drogie dziecię

http://rcin.org.pl

Zrywać nie będzie już, chodząc wraz ze mną!
Przed sobą przestrzeń jakąś widzę ciemną
I szelest słyszę, jakgdyby grobowy...
Ach! nieraz w wieczór uroczy, majowy,
Chodzić ze sobą będą kochankowie,
I miłość w każdem ich brzmieć będzie słowie,
Lecz nie powróci cudna noc majowa,
Gdy ze mną moja chodziła królowa,
Kiedy z nią snułem złotych marzeń roje,
Gdyśmy szczęśliwi tak byli oboje.

XVII.

Lecz, nim ostatnie już nakreślę słowo,
Dzięki ci, nocy majowej królowo,
Za chwilę szczęścia i za wspomnień parę,
Co utrzymują dzisiaj we mnie wiarę
W szczęście na ziemi, do życia ochotę,—
Dzięki ci składam za te chwile złote!
W mem sercu uczuć nie wygasną żary,
Bo kocham ciebie na wieki, bez miary...
Jeżeli nawet ty—zapomnisz o mnie,
Przeklinać ciebie nie chcę nieprzytomnie,
Wspomnę, że losy były mi łaskawsze,
I będę tobie błogosławił — zawsze!...

http://rcin.org.pl

Z MELODYI WSCHODNICH.

Figa wypuściła niedojrzałe figi swoje: winnice kwitnące wydały wonność swoją: wstań przyjaciółko moja, piękna moja, a przyjdź. II—13.

Przyjdź, miły mój, wynijdźmy na pole, mieszkajmy na wsiach. VII—11.

Rano wstajmy do winnic, oglądajmy, jeźli kwitnie winnica, jeźli kwiecie zawiązuje się w owoc, jeźli kwitną jabłka granatowe: tam tobie dam piersi moje. VII—12.

Król Salomon „Pieśń nad pieśniami."

(Sir Hassirim).

Pójdź, luba moja, kędy bujne zboże,
Kędy co wiosna kwitnie nowe kwiecie!
O pójdź, pójdź, luba!... Ty poradzisz może
Na troskę, która mego ducha gniecie...
Pójdź!.,. Wonne zioła zastąpią nam łoże,
Zapomnim na nich o całym trosk świecie,
Pójdź, kędy jabłoń i winograd rośnie...
Ja czekam ciebie w pełnej życia wiośnie!

Budzić nas będą pocałunki słońca...
Podniesiem zwolna rozmarzone głowy,
Pójdziem oglądać, czy jabłoń kwitnąca
Prędko nam wyda swój owoc różowy,—

http://rcin.org.pl

A ty, z miłości i pragnień gorąca,
Odsłonisz nieco rąbek muślinowy,
I—by ukoić mój ból, me tęsknoty,
Piersi swe białe dasz mi dla pieszczoty...

Spojrzyj... Tam kwitnie zielona winnica!...
Słodką, soczystą będzie jej jagoda,—
Lecz nad jej słodycz, słodsze twoje lica,
Słodszy twój uścisk, ty piękna i młoda!
Twój pocałunek nigdy nie nasyca,
Twoja się nigdy nie sprzykrzy uroda...
Nigdy noc żadna nie będzie mi ciemną,
Dzień żaden smutnym, tylko ty bądź ze mną!

Wysmukłaś, niby palma kokosowa,
Której podnóże lśni perłami rosy.
W liść jej korona, twoja kształtna głowa
W kruczej czarności odziana jest włosy,
I stokroć śpiewniej brzmi twa słodka mowa,
Niż śpiewy ptaków, lecące w niebiosy,
I stokroć więcej pieścisz ludzkie oko,
Niż palma, co się wznosi nad opoką!

Spojrzyj... Czy widzisz szmaragdowe błonie?
Na błoniu jagniąt pasące się stada?
Dalej jeziora przezroczyste tonie,
A na jeziorze kwitnie lilia blada...
Lecz stokroć więcej białości w twem łonie,
Niżli jej lilia śnieżysta posiada,
I duch mój ciebie stokroć więcej pragnie,
Niż wody w skwarny dzień spragnione jagnię...

http://rcin.org.pl

Pójdź! Będziesz dla mnie rozkoszy królową!
Z twych ust do życia wyssę siły nowe,
Muzyką będzie każde twoje słowo,
Słodyczą dla mnie usta karminowe!
Pójdź! w twych objęciach zacznę żyć nanowo,
Na śnieżnem łonie złożę swoją głowę,
Białe twe ręce mą szyję oplotą,
I prząść będziemy żywota nić złotą!..

. . . . . .

Gdyby nam nawet życie się sprzykrzyło,
Świat wydał wielką marnością marności,
Gdybym zatęsknił znowu za mogiłą,
Gdybyś i ty w niej chciała złożyć kości,
To i śmierć sama byłaby nam miłą,
Śmierć w młodym wieku na łonie miłości!..
Zasnęlibyśmy, patrząc w swoje oczy,
Marząc w półcieniu sen cudny, uroczy!

Lecz pierwej z winnej dojrzałej jagody
Przeczystych kropel wycisnąłbym w czasze,
I wyprawilibyśmy sobie gody,
I pilibyśmy wzajem zdrowia nasze...
Jabym próbował, czy twojej urody
Wdziękami wszystkich pragnień nie ugaszę,
Które tak długo, tak strasznie, choć skrycie
Trawiły ducha mego całe życie...

Wpuściłbym wreszcie do czar kropel parę,
Co usypiają na sen nieprzerwany...

http://rcin.org.pl

Każde by swoją wychyliło czarę,
I przeszlibyśmy w krainę Nirwany...
Obłoki by nas otoczyły szare,
Nastałby spokój, za życia nieznany...
Zasnęlibyśmy, całując swe usta,—
Po każdem czara zostałaby pusta...

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

IV.

NA STRUNACH SERCA.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

PRELUDYUM.

Cudne dźwięki słyszę,
Nie wiem dobrze sam,
Czy na ziemi tutaj,
Czy w niebiosach tam...
W duszy budzą one
Roje dawnych snów,—
Znowu marzyć pragnę,
Marzyć, kochać znów...

Rozperlona w tony
Piosnka płynie w dal,
Serce żyć zaczyna
Wśród jej drgań i fal.
Rozmarzone pieśnią,
Rozpłakane w łzach,
Znowu wznosi zwolna
Złotych marzeń gmach.

Dźwięcz, o pieśni cudna,
Kochać, marzyć daj!

http://rcin.org.pl

Nieś zbolałą duszę
W tęcz i blasków kraj.
Czary dźwięk twój czyni
W biednem sercu mem...
Czyżby wszystko tylko
Złudnym było snem?...

Czyż przeminie znowu
Tej melodyi czar?
Żadnaż się nie wyśni
Z niespełnionych mar?..
Wiecznież cierpieć trzeba
Pośród życia burz?
Cóż to?.. pękła struna?..
Milknie piosnka już...

http://rcin.org.pl

Choćbym ci rzekł...

Choćbym ci rzekł, że miłość ma ku tobie
Trwać będzie wciąż, aż w zimnym legnę grobie,
Żeś dla mnie ty marzeniem, ideałem,—
I wtedy wiedz, że, mówiąc to, kłamałem,
Że kłamią me spieczone bólem wargi,
Że kłamstwem są zaklęcia me i skargi!

Tak! nie wierz mi! Nie jednej już kobiecie
Miłosnych słów szeptałem roje przecie,
Nie pierwszy raz miłością brzmią me słowa,
Nie pierwszy raz tak pała moja głowa...
Kłamałem wciąż! Dziś wszystko takie same,
Kłamałem wciąż, więc dzisiaj... także kłamę!..

http://rcin.org.pl

NIEPEWNOŚĆ.

Witam cię znowu, hydro niepewności!
Znów—w twe objęcia straszne, zimne, blade
Zbolałą głowę na dzień cały kładę,
Znów pierś mą gniotą twoich ramion kości.

Witam cię znowu!.. Przyjdź! Szarp serce moje,
Zatop w mej duszy swe krogulcze szpony,
Jak sęp, lub tygrys, świeżej krwi spragniony...
Spuść na mą głowę czarnych myśli roje.

Duch mój się tobie opierać nie będzie,
Znajdziesz go dzisiaj bez siły i broni.
Spraw, niech mu wszędzie twój szept w uszach [dzwoni,
Męcz go, prześladuj, niby harpia, wszędzie!

O niepewności! Dobrze my się znamy,—
Dzisiaj już chyba wszystkich dni nie zliczę,

http://rcin.org.pl

Które przeżyłem, patrząc w twe oblicze,—
Dziś w mojej duszy znów wdzierasz się bramy.

I jedna tylko różnica zachodzi,
Że dziś na opór zabrakło mi siły.
Czuję, że w serce szpony twe się wpiły,
Lecz niech je szarpią!.. Już mi to nie szkodzi...

http://rcin.org.pl

Z DRAMATU.

Nadtom dumny, by światu głosić swe cierpienia,
Nadtom słaby, by módz je zagłuszyć w swej [piersi,
Mam przyjaciół, lecz nawet z przyjaciół najszczersi
Nie znają głębin mego serca i sumienia.

Cierpię męki tem większe, że nikt ich nie dzieli,
Że się z nich nie spowiadam nikomu na świecie...
Jak to boli, wy tego nigdy nie pojmiecie,
Coście sami w ten sposób nigdy nie cierpieli.

Tak często owoc świeży i zdrowy na oko
Kryje wewnątrz robaka, co go skrycie toczy,
Tak często ból się w duszę gdzieś wedrze głęboko,

Choć go dostrzedz nie mogą żadne ludzkie oczy.
Biedny owoc, co ginie marnie i przedwcześnie,
Biedny człowiek, co szczęścia nie zaznał, choć [we śnie!..

http://rcin.org.pl

PRAGNIENIE.

Przyszła, jak szczęścia kwiecie, jak wiosna,
Jak gwiazda cudna, jak pieśń radosna,
I białą różę na piersiach miała
I sama była jak róża biała
Z kraśnym rumieńcem...
Moja królowo!
Gdybym mógł słońca promyczek złoty,
Niby koronę nad twoją głową
Zapalić, przybrałbym weń twe sploty...
Gdybym mógł, jabym słowików roje
Sprowadzał nocą pod okna twoje,
Aby ci do snu nuciły z cicha...
Jabym uprosił lilii kielicha,
Aby zaglądał do twej komnaty...
I wszystkie gwiazdy i wszystkie kwiaty,
Wolę by twoją spełniać musiały,
Mój ty jedyny aniele biały!...

http://rcin.org.pl

Tak wiele chciałbym powiedzieć...

Tak wiele chciałbym powiedzieć
I wiecznie mówię tak mało,—
Wolałbym, o mój aniele,
Duszę otworzyć ci całą.

W niej byś znalazła odbicie
Swej własnej promiennej duszy,
I snów mych, i mych radości,
I nieskończonych katuszy...

http://rcin.org.pl

W MAJOWĄ NOC.

majową noc, w majową noc,
Na niebios tle lśni gwiazdek moc.
Przy plusku fal, przy szmerze drzew
Słowiczek nuci tęskny śpiew
W majową noc...

W majową noc, w majową noc
Utracił duch mój dawną moc.
Przerwałem pasmo ciężkich prób,
Składając serce u jej stóp
W majową noc...

http://rcin.org.pl

PIEŚŃ SZCZĘŚCIA.

Słyszę pieśń!... To w mej duszy coś gra i coś
[śpiewa...
Milion tonów w jeden się akord cudny zlewa,—
Tworzą pieśń!... To pieśń szczęścia, pieśń mojego
[ducha,
Pieśń cudna, pieśń z najlepszych pierwiastków istoty
Złożona... Harf tysiąca dźwięk wydaje złoty,
Czaruje mnie, zachwyca, unosi, porywa!...
Pieśń najcudniejsza z pieśni świata, pieśń szczęśliwa!
Duch mój śpiewa, duch dźwięków własnej pieśni
[słucha.

Pieśń brzmi! Duch mój na falach pieśni w przestwór
[płynie
Pod obłoki... Minął je! Hen wyżej, do słońca,
Do gwiazd, za gwiazdy, wyżej i wyżej bez końca!
Już gwiazdom zniknął z oczu, w lepsze wzniósł
[się światy
I znikł w nieskończoności i szczęścia krainie...

Wszystko zostało pod nim: ziemia, gwiazd miliony,
Wszechświat cały... Jeden tylko dźwięk skrzydlaty,

http://rcin.org.pl

Potężniejszy niż wszystkich huraganów tony,
Milszy, słodszy, niż wszystkich serafinów pienia,
Pieśń słowiczą łączący z szemraniem strumienia
I wszystkie dźwięki świata w niezmiernej potędze,
Wzniósł się za mną na szczęścia różnobarwnej
[wstędze
I w bezmiernej, nieznanej rozbrzmiewa przestrzeni,
Kędy nawet nie dotarł najśmielszy z promieni
Najdalszej z gwiazd, co gdzieś się ze wstydu
[rumieni...
Tam pieśń szczęścia dotarła, zabrzmiała
[w przestrzeni.

Żal mi was, coście takich dźwięków nie słyszeli,
Żal mi was, coście takich chwil w życiu nie mieli,
Takich chwil—ludziom sami zazdroszczą anieli!

Gdybym mógł dźwięki pieśni tej zamienić w słowa,
Choćby połowę!... Nawet połowy połowa
Wystarczyłaby chyba dla szczęścia ludzkości...
Wykułbym je w granicie lub twardym
[marmurze,
I gdyby się rozległy w ludzkich jęków chórze,
Wierzę, iż potrafiły-by ukoić bóle
Wszystkich ludzi i ziemską uszczęśliwić kulę!

Czyj duch nigdy na takiej nie był wysokości,
Kto się nigdy za życia dźwiękami takimi
Nie zachwycał—ten nie wie, czem szczęście
[na ziemi!

http://rcin.org.pl

PRZED SOBĄ SAMYM.

Jam człowiekiem, nie aniołem
I nie żadnym wyższym duchem...
Walczyć będę z braćmi społem,
Walczyć będę z okiem suchem,
Lecz, przyznajcie, mnie też trzeba
Choćby jednej chwilki nieba,
Jednej szczęścia skry!

Dotąd ja go nie zaznałem,
Dotąd niem gardziłem stale
I pragnąłem sercem całem
Nie zaznawać szczęścia wcale,
Więc, rozwagi chłodząc lodem
Wszystkie żary w sercu młodem,
Złudnem tłumił sny.

I pogodne miałem oko,
Gdy patrzyłem niem na ludzi,
Myśląc, że tam gdzieś, głęboko
Żadne z pragnień się nie zbudzi,
Prócz pragnienia: poryw wszelki
Dla idei oddać wielkiej,
Dla idei żyć.

http://rcin.org.pl

A choć czasem na uboczu
Łza się jaka zakręciła,
Ocierałem łzę z mych oczu,
I wracała dawna siła,
I wołałem: „Precz, łzy, żale,
Mnie do celu iść wytrwale,
Nie o szczęściu śnić!"

I walczyłem długo z sobą,
Lecz walczyłem nadaremnie,
Bom uczuwał z każdą dobą,
Że pośpieszniej bije we mnie
Serce, które ma swe prawa,
Że w tem sercu uczuć lawa,
Że w niem pragnień rój.

Więc dziś walczyć już przestałem,
Nie chcę płynąć przeciw wody.
Kocham, kocham, pokochałem!
Precz, rozwagi zimne lody!
Kocham, kocham! bądźmy szczerzy,
I mnie szczęście się należy,
Precz z uczuciem bój!

http://rcin.org.pl

Jest w maju jedna chwila...

Jest w maju jedna chwila,
Gdy liście się rozwiną...
Ach, wtedy doba cała
Zda krótką się godziną.

Tyle w tej jednej chwili
Rozkoszy, kwiatów woni,
Że potem wiosnę całą
Twe serce tęskni po niej...

. . . . . .

Jest w życiu jedna chwila,
Gdy słyszysz „kocham" słowo...
Ach, wtedy dusza twoja
Już w niebie jest połową!

Tyle w tej jednej chwili
Rozkoszy, szczęścia tyle,
Że potem życie całe
Wspominasz taką chwilę...

http://rcin.org.pl

O! MIŁOŚĆ MA...

O! miłość ma—to nie słowików pienie,
Nie kwiatów woń, nie cichy szelest fal,
Nie w jasną noc u lubej stóp westchnienie,
Nie serca ból, tęsknota, smutek, żal.

Nie! miłość ma—to wszystkich fibrów drżenie,
To burzy szum wśród dzikich gór i hal,
To w duszy mej potężny żar, płomienie,
Co serce chcą zamienić w twardą stal!

http://rcin.org.pl

PRZYJDZIE MOŻE KIEDYŚ CZAS...

Przyjdzie może kiedyś czas,
Że wyszydzę chwilę ową,
Gdym ci mówił pierwszy raz,
Żeś mych uczuć jest królową,
Że cię kocham silnie, szczerze,
I że w twą wzajemność wierzę...

Przyjdzie może kiedyś czas,
Że pokochasz ty innego
I z nim szydzić będziesz wraz
Z dawnych dzieciństw serca swego...
Jednak dziś—ja kocham szczerze
I, że ty mnie kochasz, wierzę!...

http://rcin.org.pl

Dwie chwile.

I.

Znowu ból jakiś, pustka, tęsknota,
I w siły własne straszna niewiara,
Znów mnie przygniata, jak wszechświat stara,
Odwieczna nędza żywota...

Przewodnie gwiazdy bledną i gasną,
I niemoc duszę ogarnia całą,—
Jedno pragnienie tylko zostało:
Roztrzaskać czaszkę swą własną.

Gdyby choć na to starczyło siły...
Gdybym posłuszny mógł być swej woli,
Mógł przejść w krainę, gdzie nic nie boli,
I skryć się w cieniach mogiły!

Lecz nie! Zostanę z pogardą w duszy
Dla ludzi, siebie, całego świata,
Konając zwolna przez długie lata,—
Żaden mnie piorun nie skruszy!

http://rcin.org.pl

Jak pies, co gryzie własną obrożę,
Która mu życie zamienia w piekło,
Szarpie ją, wyjąc, paszczęką wściekłą,
Lecz jej rozszarpać nie może:

Tak ja żyć będę, bez gwiazd, bez słońca,
Chociaż mnie nędza istnienia gniecie,
Żyć, żyć bez końca na nędznym świecie
I cierpieć męki bez końca!

II.

Było mi gorzko, pusto i ciemno,
Życie ciężarem mi się zdawało,
Który przygniatał duszę mą całą...
Rozpacz tuż biegła przedemną.

Lecz nie zginąłem w jej czarnej toni,—
Los mnie obdarzył stróżem aniołem,
Co, kruczowłosy z promiennem czołem,
W chwilach zwątpienia mnie broni.

Jedno spojrzenie jasne, gorące,
I jeden dłoni uścisk serdeczny,—
Znów wre w mej piersi ogień przedwieczny,
Przed sobą widzę znów słońce.

Znów życia pragnę, nie snu mogiły,
Chcę żyć, pracować i walczyć jeszcze,
Znów czuję w piersi zapału dreszcze,
Dawne porywy wróciły!

http://rcin.org.pl

Jak cię nie kochać, aniele mój...

Jak cię nie kochać, aniele mój,
Znajdując życia w twych oczach zdrój?
Jak cię nie kochać, mając z twych rąk
Siły do walki, balsam wśród mąk?
Jak cię nie kochać, o mój aniele,
Gdy ci zawdzięczać muszę tak wiele?

Dokąd ty będziesz obok mnie iść,
Ja nie upadnę, jak zwiędły liść,—
Przez życie naprzód pójdziemy wraz,
I żadna burza nie cofnie nas,
Świat się nie wyda pustynią ciemną,
Dokąd ty będziesz iść razem ze mną!

http://rcin.org.pl

POD CZAREM.

Spojrzenie jej—
To cichy szept anioła,
Co duszy twej
Przyobiecuje raj,
I szeptem tym
I nęci ją i woła
W daleki świat,
W błękitów cudnych kraj.

Spojrzenie jej
To złotych gwiazd wołanie,
Gdy w ciemny płaszcz
Przybiera ziemię noc,—
Spojrzenie jej
To szczęścia chwil zaranie,
To duszy twej
Nadzieja, siła, moc.

* * *

http://rcin.org.pl

Dźwięk głosu jej
To rajskich sfer muzyka,
Co cudnie brzmi
Ku chwale świętych dusz...
To w cichą noc
Miłosny śpiew słowika,
Przy plusku fal,
Czarownej woni róż...

Dźwięk głosu jej
Najlepsza to zachęta,
By pośród walk
Nie wahał duch się twój,
Byś mężnie szedł,
Gdzie woła sprawa święta,
Gdzie czeka cię
Śmiertelny może bój...

* * *

Pieszczota jej
To Eden na tej ziemi,
Gdzie chciałabyś z nią
Tysiące przeżyć lat,
To cichy raj
Z porywy nieziemskiemi,
To szczęścia sen,
Rozkoszy boskich świat...

Pieszczota jej—
Ach, na to słów za mało,

http://rcin.org.pl

To trzeba czuć
Swem sercem, duszą, krwią...
Pieszczoty jej
Chcesz poznać rozkosz całą,
Kochanym bądź
I kochaj, kochaj ją!

http://rcin.org.pl

Z karnawałowych wspomnień.

I

Muzyka cudna, gości tak wiele,
W namiętnym walcu pary mkną..
Przez życie całe, o mój aniele,
Unosiłbym tak kibić twą!

Płynąłbym z tobą gdzieś w kraj daleki
I piłbym rozkosz z pełnych czar,—
Chwilkami dla nas byłyby wieki,
Gdyby je skracał uczuć żar...

Pierś twa gorąca szybko oddycha,
Uroczą główkę schylasz znów,
A ja do uszka szepczę ci z cicha,
Roje namiętnych, cudnych słów!

I płyniem zwolna, płyniem oboje,
W wabiący czarem, mglisty kraj...
Rozkoszą dla mnie objęcia twoje...
Tak płynąć, luba, wiecznie daj!...

http://rcin.org.pl

II

Ach nieś mnie, nieś
W uroczą dal,
Przed siebie gdzieś,
Najszybsza z fal,
Miłości cudna, urocza falo...
Ach nieś mnie, nieś!...

Z dziewczyną mą
Płyniemy wraz...
Gwiazd krocie mkną
Dokoła nas!
W czarowne płyniem, nieznane światy,
Z dziewczyną mą!

Ty rękę dasz
Na wiele lat...
Nie zwiędnie nasz
Lotosu kwiat!
Do walki z życiem odważnie stanę,
Gdy rękę dasz!

Przed nami bój
Wśród życia burz!
Na wiekim twój,
Na wieki już!...
Ty swoją podaj mi rękę białą
Na życia bój!

http://rcin.org.pl

Rozpogódź czoło, rozjaśnij oblicze...

Rozpogódź czoło, rozjaśnij oblicze!
Cóż się obchodzić może syk gadziny?
Nie zadowolnisz nigdy wszystkich ludzi,
Pragnących w każdym znaleźć własne winy.
Niech sąd ich płytki w twej piersi nie studzi
Płomieni świętych, jak odwieczne znicze,
Niech walk wewnętrznych, niepokojów burza
Białego czoła tobie nie zachmurza!
Czyż wiecznie szczęście mają truć gorycze?

Przez życie prostą drogą pójdziesz ze mną.
Znajdziemy na niej wiele ostrych cierni,
Które pokrwawią może nasze czoła,
Lecz wiecznie sobie zostaniemy wierni...
Siać ziarna wiedzy będziemy dokoła,
Światło nieść będziem tam, gdzie dzisiaj ciemno,
Nasz posiew wyda kiedyś plon bogaty,
Światło przeniknie aż do wiejskiej chaty,
I nasza praca nie będzie daremną!

http://rcin.org.pl

Pójdziemy razem! To nam siły doda...
Ja pod twe stopy rzucać będę kwiecie,
Świat ci napełnię dźwiękami cudnemi
I barwy tęczy rozleję po świecie.
Raj potrafimy uczynić z tej ziemi,
Gdy będziem razem, przyjaciółko młoda!
Nigdy nie przejdzie dla nas cudna wiosna,
Wiecznie nam śpiewać będzie pieśń radosna,
Wiecznie trwać szczęście i wiecznie pogoda.

http://rcin.org.pl

W PRZESTWÓR.

Kochanko moja! rzućmy świat,
Gdzie tylko bóle, troski,
Gdzie wszędzie: «Strzeż się losu zdrad»
Krwawemi czytasz zgłoski,
Gdzie pocałunek każdy nam
Los łzami płaci krwawemi,
I wszędzie potwarz, gwałt i kłam...
Ach, uciekajmy z tej ziemi!...

Do skroni mej przyciśnij skroń
I nie szczędź mi pieszczoty,
Ostatni raz przez czarów toń
Na łódce płyńmy złotej!
Pozwólmy jej, niech cicho mknie...
Do mego przytul się łona,
Ostatni raz obejmij mnie
W śnieżyste swe ramiona!

A potem świat opuścim ten...
Lecz nie chcę dziś nirwany,
Ach, lecieć pragnę w przestrzeń, hen,
W objęciach ukochanej,

http://rcin.org.pl

Ach, płynąć pragnę w cudną dal,
Kędy pył ziemski nie wala,—
Poniesie nas najszybsza z fal,
Miłości czarowna fala.

Dolecim wnet do mlecznych dróg,
Prześcigniem gwiazd tysiące,
W nieskończoności wstąpim próg —
Dwa cienie kochające...
I płynąć będziem, płynąć tak,
W komety wcieleni nowe,—
Zaznaczą orbit naszych szlak
Promienie dwa purpurowe...

http://rcin.org.pl

NIE ODCHODŹ.

Wiecznie jestem przy tobie, blizki czy daleki,
Oddalona, czy blizka—wiecznie jesteś
| ze mną...
Z twem imieniem się budzę, zamykam powieki,
W snach swoich wiecznie widzę główkę twoją
|ciemną.

Twój obraz w mojej duszy bez ustanku gości:
Rano chmurę rozpędza z nad mojego czoła,
Wieczorem z ust dobywa wyrazy miłości
I wszystkie barwy tęczy rozlewa dokoła.

Życie niemało cierni dało mi w udziele,
Na wielu snów czarownych byłem już pogrzebie,
Lecz wyrzekać nie będę, dokąd, mój aniele,
Los zawistny mi jednej nie odebrał ciebie...

Ty jedna wszystko jesteś zastąpić mi w stanie,
Ty jedna z wszystkich ludzi na szerokim świecie.
Dokąd ty jesteś ze mną, o moje kochanie,
Wszędzie dla mnie i wiosna, i szczęście, i kwiecie.

http://rcin.org.pl

Ach, przy tobie jutrzenka nawet się rumieni,
Ziemia cała przecudnych barw setki przywdziewa,
Słońce więcej wydaje złocistych promieni,
A w duszy szczęście głosem archaniołów śpiewa.

Lecz bez ciebie—czem życie? Męczarnią bez końca,
Goryczą, i konaniem, i pustką grobową,
Bez nadziei promienia, odrobiny słońca,
Pustką, jakiej określić nie potrafi słowo.

Więc nie odchodź!... Bez ciebie życie urok traci,
Nie odchodź, bo bez ciebie, któż mi doda siły
Do walki dla idei, dla dobra współbraci?
Kto zwalczać dopomoże czarne sny mogiły?

Więc nie odchodź odemnie, mój aniele złoty,
Bo na samą myśl o tem gorzko mi i ciemno,
Bo na samą myśl o tem umieram z tęsknoty,
Pusto, strasznie i ciężko we mnie i przedemną.

http://rcin.org.pl

Przed rozstaniem.

Z tobą się żegnać, to swe własne serce
Wyrywać z łona rękami krwawemi,
To się rozstawać w najsłabszej iskierce
Ze szczęścia snami wszystkiemi.
To ciemną nocą iść gdzieś w kraj ponury,
Gdzie nigdy słońce nie wyjrzy z za chmury,
Gdzie żadna gwiazda nie świeci na niebie,
Gdzie wszystkie dźwięki łączą się w dźwięk jeden:
»Na wieczność całą straciłeś swój Eden!...«
To, mój aniele, znaczy: «żegnam ciebie!»

Więc cię nie żegnam, bo mej biednej duszy
Do takich cierpień zabrakłoby siły,
Bo na myśl samą o takiej katuszy
Me czoło bruzdy poryły.
Więc cię nie żegnam... O, bo na tym świecie,
My się zobaczyć znów musimy przecie,
Życie nam wieczną nie będzie żałobą.
Przejdą rozstania dni, przejdzie cierpienie,
Znowu nam szczęścia zabłysną promienie,
Więc szepczę tylko: «do widzenia z tobą!»

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

V.

PRZEZ MROK DO ŚWIATŁA.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Gdym ją żegnał...

Gdym ją żegnał na czas długi,
Całe niebo było szare...
Z cudnych oczu na mą rękę
Łez srebrzystych spadło parę.

Nagle słońca promień jasny
Z za chmur ciemnych błysnął w górze,—
Wśród łez uśmiech dziwny, smętny,
Rozanielił lic jej róże...

Z temi łzami, z tym uśmiechem,
Utraciły ją me oczy —
Niby złudna mara senna,
Zniknął obraz jej uroczy.

Odtąd jedno mam pragnienie,
Jednej prośby jestem echem,
Bym ją jeszcze ujrzał kiedy,
Z temi łzami, z tym uśmiechem...

http://rcin.org.pl

W POMROCE.

Z goryczą rzuciłem gniazdo
Rodzinne moje...
Tyś była przewodnią gwiazdą
Wśród mroków, przebytych już,—
I piersi strudzone moje
W pancerz odziałaś, dziewczyno,
Z konwalii, gwoździków, róż...

Byłaś mi rajską ptaszyną,
Kwiatem paproci,
Co blaskiem przecudnym złoci
Poważnie szumiący las,—
Byłaś mi szczęściem w pomroce,
W majowe odkrytem noce,
Tem szczęściem, co kwitnie raz.

Gdy odleciałaś odemnie,
Jak mara senna,
Łez nie wylewam daremnie,
Choć duszę mą szarpie ból...
Szarpie ją rozpacz bezdenna,
Więc błądzę z troską na czole
Wśród dzikich zarośli, pól,

http://rcin.org.pl

Pod nadwiślańskie topole,
Wierzbę płaczącą,
Chodzę z modlitwą gorącą
I głowę wspieram o głaz.
Szum wichru słychać daleki,—
Ja myślę, czy los na wieki,
Na wieki rozłączył nas...

http://rcin.org.pl

Myślę o tobie...

yślę o tobie,
Codzień, gdy słońce na niebios lazurze
Z za widnokręgu złotą skroń wynurza,
I ze snu budzi zapłakane róże,
I operlone rosą złoci wzgórza,
Całemu światu płonąc ku ozdobie...
Myślę o tobie!

Myślę o tobie,
Gdy lazur ciemne zasępiają chmury,
Z obłoków strugi spływają deszczowe,
Zdala huk gromów dochodzi ponury,
A słońce w chmurach złotą kryje głowę
I ziemię w smutnej zostawia żałobie...
Myślę o tobie!

Myślę o tobie,
Patrząc na niebo, pokryte gwiazdami,
Słuchając szeptów tajemniczych ziemi...
Ach, w takie noce myśmy nieraz sami,
We dwoje, usty szeptali drżącemi!
Dzisiaj sam błądzę o północnej dobie,
Myśląc o tobie.

http://rcin.org.pl

Myślę o tobie
Wiosną i latem, w każdej roku porze,
We dnie i w nocy, o każdej godzinie,
I tylko w duchu smucę się i trwożę,
Iż tak me życie samotnie przeminie,
Aż wreszcie smutny w zimnym legnę grobie
Z myślą o tobie...

http://rcin.org.pl

PIOSENKA.

A w dolinie strumyk płynie,
Płynie z szmerem fal...
A mnie tęskno po dziewczynie,
Serce ściska żal.

Nad strumykiem róże kwitną,
Jak kwitnęły wprzód.—
Smutno patrzeć w toń błękitną
Lazurowych wód.

Ze strumienia pije wodę
Niezabudki kwiat...
Smutne moje życie młode,
Szkoda młodych lat.

Codzień zrana tęskny chodzę
Nad strumyka brzeg,
Czegoś czekam w strasznej trwodze,
Każda chwila—wiek...

Codzień widzę modre kwiaty,
Krzewy polnych róż,—
Szemrze strumyk, jak przed laty,
A jej niema już...

http://rcin.org.pl

WSPOMNIENIE.

Tam na dworze mrozem zima biała
Ostudziła matki-ziemi łono...
Tam na dworze śnieżyca szalała.
Wicher, śniegu podniósłszy tumany,
Okrył ziemię olbrzymią zasłoną.
Jak zagrzęzłe w piasku karawany,
Wioski w śniegu zagrzebane stoją.
Obnażony las postawą swoją
Kościotrupów tłumy przypomina,
Które, z mogił wygnane za karę,
Wspominają przewinienia stare,
Jęcząc smutnie: «Ciężka nasza wina!»

W ciepłym, cichym, niewielkim salonie,
Przy pianinie stałem rozmarzony.
Z pod jej palców zwolna, ton po tonie,
Bethowena wypływały tony
I w harmonię cudną się zlewały.
A ja stałem, zasłuchany cały,
I w oblicze jej blade wpatrzony.
Duch mój, ziemskie rzuciwszy osłony,
Powędrował gdzieś w lepsze krainy.

http://rcin.org.pl

A melodya z pod palców dziewczyny,
Zrazu wolna, spokojna i cicha,
Nabierała potęgi i siły.
Uszy moje ton za tonem piły,
Oczy, w drogie mi rysy wpatrzone,
Nie widziały nic po za nią w świecie...
Nagle oczy zwróciła w mą stronę:
Na jej ustach, rzeźbionych z korali,
Słodki uśmiech krótką igrał chwilę.
Wy, którzyście nigdy nie kochali,
Szczęścia takiej chwili nie pojmiecie—
Odmalować wam go się nie silę...
Ja kochałem i byłem szczęśliwy.

Była piękna. Promień światła żywy,
Od świec jasnych rozchodząc się wkoło,
Oświecając posadzkę i ściany,
Opromieniał wysokie jej czoło.
I tak grając w tem świetle i blasku,
Wyglądała, jak święta w obrazku,
Lub jak anioł jaki nieskalany.

http://rcin.org.pl

Czemu?

luba, oddalona, lecz tak ukochana!
Czy myśl twa choć na chwilę zwraca się
[w tę stronę,
Gdzie codziennie napróżno me oczy stęsknione
Szukają ciebie wkoło od wczesnego rana?...

Słońce złoci codziennie szmaragdowe łany,
Wśród krzewów się słowiczek odzywa nieśmiało,
I konwalia wychyla swoją główkę białą...
Ja stoję, słucham, patrzę– smutny, zadumany...

I codzień rano, z domu wyszedłszy na drogę,
Słyszę piosnkę słowika i szmer fali sinej
W naszej rzece, i widzę słońca wschód na niebie...

Czemuż, zamiast wszystkiego, niestety, nie mogę
Usłyszeć tylko głosu najdroższej dziewczyny?
Czemu nie mogę ujrzeć, droga moja, ciebie?

http://rcin.org.pl

O WRÓĆ!...

O wróć, o wróć, aniele złoty!
Jak kwiat bez słońca schnę z tęsknoty,
Codzień to częściej w twoją stronę
Posyłam oczy me stęsknione.

Codzień spoglądam w dal bez końca,
Czy gdzie nie ujrzę mego słońca,
Czy mi nie błyśnie znów z za chmury,
By z czoła spędzić mrok ponury.

O wróć, o wróć!... Czyż błagam mało?...
Bądź dla mnie znów gołąbką białą,
Jak słońce świeć na mojem niebie,—
O wróć, jam twój, ja czekam ciebie...

Jam twój, jam twój na życie całe!
Wyciągnij swe ramiona białe
I przyjmij mnie w objęcia swoje, —
Niech znowu marzę, śnię i roję.

Z twych ust ssąc miód i nektar boski,
Zapomnę dni powszednich troski,
Zapomnę smutków i zgryzoty,—
O wróć, o wróć, aniele złoty!...

http://rcin.org.pl

Pamiętasz chyba...

Pamiętasz chyba, jak mówił z zapałem,
Żeś ty mu chęci do życia wróciła,
Żeś ty aniołem jest dla niego białym,
Że w twem spojrzeniu—jego natchnień siła,
Że cię gorąco kocha sercem całem,
Żeś mu nad wszystko i droga, i miła,
Żeś myśli jego panią i królową,
Że on przez ciebie zacznie żyć nanowo...

Pamiętasz chyba... Zachodziło słońce,
Na ziemię zwolna mrok już spływał szary...
Szeptał ci zcicha wyrazy gorące,
A w przyszłość patrzał wzrokiem pełnym
[wiary...
I słowa jego, niby szczęścia gońce,
Świat ten w tak cudne przybierały czary,
Że życie ci się wydawało rajem,—
Kochałaś, szczerze kochana nawzajem.

Pamiętasz chyba złote sny tęczowe,
Któreście razem marzyli we dwoje...
O jego ramię wspierałaś swą głowę,
I w jego ręce kładłaś dłonie swoje,

http://rcin.org.pl

A on przed ciebie myśli rzucał nowe,
W marzeń cię swoich wtajemniczał roje,—
W młodzieńczą wiarę i zapał bogaty,
Wielkich idei wskazywał ci światy.

Pamiętasz chyba... Dziś—co się z nim stało?
Gdzie się podziały złote sny, marzenia?..
Życie mu czoło bruzdami zorało,
Strzaskało skrzydła zapału, natchnienia.
O! Ty wiesz jedna,—on cierpiał niemało,
Te straszne bruzdy—to ślady cierpienia...
O! Ty wiesz jedna, ile kart boleści
Niewielka księga jego życia mieści!..

Więc nie odwracaj od niego swej twarzy,
Choć mu już oczy zapałem nie płoną,
Choć już, jak dawniej, złotych snów nie marzy,
I świętym ogniem nie wzbiera mu łono.
W twem ręku może jego los się waży,—
On szedł przez życie z cierniową koroną,
Przedwcześnie z marzeń wyzuty, złamany,—
I nikt balsamu nie kładł mu na rany...

Nad ziemię chciał się wznieść orlemi loty —
Życie mu śnieżne pokrwawiło pióra,
Pragnął w czyn wcielić sen młodości złoty—
Na czole jego dziś zwątpienia chmura.
Długo bez ciebie umierał z tęsknoty,
Zwiędło mu serce, wyschła, zżółkła skóra...
Więc nie odwracaj od niego swej twarzy,
Choć już, jak dawniej, złotych snów nie marzy...

http://rcin.org.pl

W PRZEDEDNIU.

I słońce dziś mi jaśniejszem się zdaje,
I te obłoki więcej błękitnemi,
Cudniejszą zieleń łąk i pól na ziemi,
Dźwięczniejszą piosnka, którą szumią gaje.

Czuję, że w lepsze gdzieś wznoszę się kraje,
I dalej sięgam marzeniami swemi...
I myśli moje stają się lepszemi,
I duch od dzisiaj szlachetniejszym staje.

Cała natura razem z duszą moją
Zdaje się śpiewać pieśń cudną, miłosną...
Myśli z pod czaru otrząsnąć się boją.

Więc niech sny cudne, jak kwiaty, się roją,—
Śpiewajcie, ptaki, fale, śpiewaj, wiosno:
«Jutro już ujrzysz złotą gwiazdkę swoją!»

http://rcin.org.pl

Na skrzydłach pary.

Na skrzydłach pary, siłą uczuć gnany,
Jak ptak, co wiosnę przeczuwa zdaleka,
Znów do dziewczyny powracam kochanej...
Dusza spotkania z nią pragnie i czeka,
I w dal się z pieśnią radosną wyrywa,
I gdzieś przed siebie leci niecierpliwa.

O mój aniele! Długo rozłączeni
Myśmy napróżno tęsknili do siebie...
Słońce nam szczęścia skąpiło promieni
I, ach! nie dla nas wschodziło na niebie,--
O mój aniele! Kto kocha i wierzy,
Temu się szczęścia chwil parę należy.

O mój aniele, jam wierzył do końca
W uczucia twoje i w szczęścia możliwość,
A miłość moja tak była gorąca,
A imię moje: wierność i cierpliwość.
Dziś, gdy zaledwie zostało chwil parę,
Przebraną czuję cierpliwości miarę.

http://rcin.org.pl

Tam, gdzie się niebo, jak dziewica, płoni,
Gdzie barwne kwiecie polną wieńczy drogę,
Kędyśmy razem chodzili dłoń w dłoni,
Lecę do ciebie, dolecieć nie mogę,
I serce moje, jak więzień, się miota,
Któremu wolność ma dać jutrznia złota.

Wschód już rumieńcem zapłonił się cały,
Skowronek piosnkę na dzień dobry dzwoni,
Ze śpiewem jego szmery drzew się zlały
I plusk strumienia, co płynie w ustroni, —
Ze śpiewem jego ku drogiej dziewczynie
W cudnej harmonii pieśń mej duszy płynie.

O lećcie szmery i drzew, i strumieni,
Nieście jej o mnie czarowną piosenkę,
Nim dźwiękom waszym, szczęśliwi, złączeni,
Zaniesiem wspólną, radosną podziękę,
O leć, skowronku, cudny gończe wiosny,
Bądź i nam posłem nowiny radosnej!

http://rcin.org.pl

POWITANIE.

Z pierwszem tchnieniem nowej wiosny,
Co, urocza, wraca znów,
Wiodąc z sobą chór radosny
Mar tęczowych, złotych snów,
Gdy minęła zima sroga,
Słońce świeci znów na niebie,
Moja cudna, moja droga,
Witam ciebie, witam ciebie!

Witam ciebie w ptasząt śpiewie,
Witam ciebie w plusku fal,
Które płyną, żadna nie wie,
W jak uroczą, cudną dal...
Witam ciebie, witam szczerze,
Mój aniele, szczęście moje,
Witam ciebie w gajów szmerze,
Co nam piosnek nucą roje.

Witam ciebie! Świat się płoni,
Niby bukiet wonnych róż...

http://rcin.org.pl

Witam ciebie w kwiatów woni,
Witam ciebie w blasku zórz!
Tam pastuszków wiejskich krocie
Ciągną z pieśnią w szczęściu, w śmiechu,—
Witam ciebie w słońca złocie,
Witam ciebie w pieśni echu!

Witam ciebie w tej zieleni
Naszych lasów, naszych łąk...
Jak tu cudnie, jak się mieni
W srebrne cienie wody krąg!
Witam ciebie w barwach tęczy,
Witam ciebie w szumie wody,
W głosie pszczółki, która brzęczy
I soczyste zbiera miody.

Witam ciebie! Zapomniałem
Wszystkich bólów, wszystkich strat...
Witam ciebie sercem całem,
Jak kochanek, druh i brat!
Już słowiczek śpiewa w kniei,
Już kukułka kuka w lesie...
Witam ciebie w tej nadziei,
Którą nowa wiosna niesie!

http://rcin.org.pl

U CELU.

Duch mój w przestrzeń dziś nie wzlata
Gdzieś na krańce tego świata,
Lecz nie pełza też po ziemi
Uczuciami, snami swemi.

Nie ostygło serce w łonie,
Nie skarlały życia cele,—
Dawny zapał w piersi płonie,
Kocham, marzę, pragnę wiele.

Kwiat miłości zakwitł złoty
Wśród mojego życia niwy,
Nie umieram już z tęsknoty
I nie jestem nieszczęśliwy.

Osobiste szczęście swoje
Nie na pierwszym stawiam planie,
Lecz, gdy przyjdą życia boje,
Sił mi doda to kochanie.

http://rcin.org.pl

Myśl, że swego mam anioła,
W ciężkich chwilach sił dodaje,
Kiedy trzeba, «naprzód» woła
I wskazuje czynów kraje.

W życiu ciernie są i róże,
Ja róż w mojem widzę więcej,
Czasem czoło troską chmurzę,
Częściej uśmiech mam dziecięcy.

http://rcin.org.pl

Z księgi wspomnień.

Maryoli
w rocznicę ślubu
w upominku serdecznym.

Czy ty pamiętasz wieczory sierpniowe,
Któreśmy razem spędzali przed laty?
Przez liście księżyc srebrzył twoją głowę,
Stąpałaś cicho, niby senne kwiaty,
Bojąc się szeptem spłoszyć marzeń tęcze...
Pośród drzew szumu, gry świateł i cieni,
Szliśmy, w marzeniach cudnych pogrążeni,—
Czy te marzenia pamiętasz młodzieńcze?..

Czy ty pamiętasz w taką noc sierpniową
Słowa miłości, brylantami drżące?..
I mych przyrzeczeń pierwszych ciche słowo,
Rzucone między złotych gwiazd tysiące?
I pocałunek pierwszy między nami,
Który rumieńcem oblał lica twoje,—
Potem nadludzkie bóle, niepokoje,
Gdyśmy musieli żyć dalecy, sami?..

http://rcin.org.pl

Któżby przypuszczał! Sen się wyśnił złoty,
Rzeczywistością marzenie się stało...
Czy ty pamiętasz? W głębi mej istoty
Chwilę tę będę czcił przez wieczność całą!
Wieczór, jak dzisiaj, był cichy, sierpniowy,
W księżyca świetle srebrzystem skąpany,
Myśmy klęczeli przy sobie,—organy
Pieśń zaśpiewały nad naszemi głowy...

Veni Creator!.. Rozległo się z góry,—
Anielski uśmiech rozjaśnił twe lica,
W duszy mej grały pieśń nieziemskie chóry,
Ty, cała w bieli, jak Anioł dziewica,
W pomarańczowym wianuszku na skroni...
Ach, taka chwila, choć smutne jest życie,
Za wszystkie bóle nagradza sowicie,
A jej wspomnienie od rozpaczy broni...

Jak lilia, która na jeziorze wzdycha,
Lub szept wydaje tajemny, daleki,
Słowa przysięgi powtarzałaś zcicha,
Co nas ze sobą łączyły na wieki.
«Za męża oto ciebie biorę sobie,
Miłość i wierność przysięgam ci wieczną,
Z tobą wśród życia chcę czuć się bezpieczną
I nie opuszczęć nigdy, chyba w grobie...»
. . . . . .

«Skąd taka jasność na twem młodem czole,
Skąd taka jasność, mój luby?»

http://rcin.org.pl

«Ach! tyś już moją na dolę, niedolę,
Na dni radości i próby!
Na piersiach moich śmiało złożysz głowę,
Przez życie będziesz szła ze mną,
I bolów moich poniesiesz połowę,
I drogę rozwidnisz ciemną!..»

«Skąd dziś te blaski w twych oczach się biorą
Skąd dziś te blaski, mój miły?..»
«Tyś uleczyła moją duszę chorą,
Wyrwałaś serce z mogiły!
Przez drogę życia pójdziemy we dwoje,
W promienne gwiazdy wpatrzeni.
Choć w życiu trudy znajdziemy i znoje,
Miłość je nam opromieni!..

«Minęły chwile cierpień i tęsknoty,
Czara goryczy — wypita...
Promień radości zabłysnął nam złoty
I znów kwiat szczęścia zakwita!
Promieniu szczęścia, nie gaśnij, nie gaśnij,
Niech blask twój życie nam złoci!
Miłość istnienia mrok niechaj rozjaśni,
Jak kwiat mistycznej paproci...»

http://rcin.org.pl

VI.

Z KROPEL GORYCZY.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Nad kołyską moją.

Nad kołyską moją
Srebrny Anioł Stróż
Smutne nucił piosnki
I łzy ronił już.
Na me czoło łezka
Spadła, niby kwiat,
Wieczystego bólu
Wyciskając ślad.

Jam wyrastał zwolna,
Smutek ze mną rósł,
Mrożąc radość wszelką,
Jak pierwiosnki mróz.
Nie zaznałem, czem są
W życiu jasne dni,—
Wiecznie tęskno, gorzko,
Wiecznie smutno mi.

Kędy zwrócić zdołam
Załzawiony wzrok,

http://rcin.org.pl

Wnet za sobą wiodę
Smutku, bólu mrok,—
Szczęście w jednej chwili
Niknie z przed mych stóp,
Zostawiając rozpacz,
Lub zwątpienia grób.

Nad kołyską moją
Srebrny Anioł Stróż
Smutne nucił piosnki
I łzy ronił już.
Na me czoło łezka
Spadła, niby kwiat,
Wieczystego bólu
Wyciskając ślad.

http://rcin.org.pl

WIĘZIEŃ.

ięc wolno mi bujać po świecie, po białym,
W niezmiernej, w czarownej przestrzeni!
Ja w lochu więziennym ćwierć wieku jęczałem
I słońca nie znałem promieni.
W me ciało kajdany, jak żmije, się wpiły,
Od zgniłych wyziewów mój oddech był zgniły,
Me czoło od mroku wiecznego zczerniało,
I zmarszczki przedwczesne zorały twarz całą...

Więc wolno mi bujać... Ha! próżne złudzenie!
Jak dawniej, kajdany mnie gniotą,
Jak dawniej, pierś cisną żelazne pierścienie,
Jak dawniej, w świat patrzę z tęsknotą.
Pragnienie wolności wre próżno w mem łonie,
I próżno do słońca wyciągam swe dłonie,
I próżno podniosłem swą głowę stęsknioną,—
To tylko mą celę więzienną zmieniono.

http://rcin.org.pl

I po cóż wciąż kłamać...

I po cóż wciąż kłamać przed ludźmi i sobą?
Wszak chęci do życia mniej mam z każdą dobą,
A więcej z dniem każdym świat zda się niemiły,
I silniej mnie ciągnie ów spokój mogiły,
Gdzie nic się nie pragnie, nie żąda, nie czuje,
Gdzie żadna zgryzota nie męczy, nie truje...

I po cóż udawać ogniste porywy?
Wszak dawno już minął ów wiek mój szczęśliwy,
Gdym wierzył i kochał i marzyć był w stanie,
Że jeszcze zaświta szczęśliwe zaranie,
Że warto się męczyć i walczyć na ziemi,
Że świat się poruszy... chęciami dobremi.

I po cóż udawać, że serce jest we mnie,
Gdy jego uderzeń słuchałbyś daremnie?
Zastygło, zamarło oddawna w mem łonie,
I tętnem już żywszem nie biją me skronie,
I w żyłach krew żywiej nie krąży oddawna...
Zabawna doprawdy komedya, zabawna!..

http://rcin.org.pl

I po co to wszystko? Nie pragnę niczego,
Spoczynku jedynie, spoczynku wiecznego...
Jam życiem zmęczony! Ha, czy uwierzycie?
Nim życie zacząłem, zmęczyło mnie życie,
Nim setną część pragnień ugasić zdołałem,
Syt jestem wszystkiego i pragnąć przestałem.

A jednak... a jednak ja mogłem być inny,
A jednak wszystkiemu ja jestem sam winny,—
Strwoniłem napróżno i zapał, i siły —
I zmarszczki przedwcześnie me czoło poryły,
I leżę, jak dębczak przez burzę strzaskany,
Zostało mi tylko pragnienie... nirwany!

http://rcin.org.pl

Zniżyłem lot...

Rozpierzchły się młodzieńcze ideały,
Zniżyłem lot, i duch mój padł zbolały...
Nie dąży już w świetlaną dal, w przestworze,
Nie szuka walk, bo walczyć już nie może...

Zniżyłem lot i wznieść się dziś nie mogę
Na dawny szlak, na mą promienną drogę.
Tysiące gwiazd świeciły mi tak jasno,—
Dziś wszystkie już zachodzą albo gasną.

Zniżyłem lot, — znużone zwisły skrzydła,—
Więc, niby ptak, co wpadł znienacka w sidła,
Trzepocząc się, ku ziemi dążyć muszę,
Choć setki mąk czekają na niej duszę...

http://rcin.org.pl

SKARGA.

Wysycha w piersi natchnienia zdrój
I sił ubywa, nim nadszedł bój...
Z poza spieczonych gorączką warg
Nic się wydobyć nie chce, prócz skarg.
A więc się skarżę, jak małe dziecię,
Że mi jest dziwnie źle na tym świecie!

A więc się skarżę na pączki róż,
Na blask złocisty wschodzących zórz,
Na gwar poważny szumiących drzew,
Na plusk fal srebrnych, słowiczy śpiew,
Bom wierzył kiedyś, jak małe dziecię,
Że to jest treścią życia na świecie...

A więc się skarżę na złudzeń rój,
Które za prawdę brał umysł mój,
Na roztrwonione zapału skry,
Na niespełnione tęczowe sny...
A więc się skarżę, jak małe dziecię,
Że tak jest dużo złudzeń na świecie.

http://rcin.org.pl

A więc się skarżę na zimny świat,
Że szronem pokrył mych marzeń kwiat,
Że zeń obrywał po liściu liść,
Tak trzeźwo każąc przez życie iść...
A więc się skarżę, jak małe dziecię,
Bo mi bez marzeń źle jest na świecie.

A więc się skarżę na siebie sam,
Że do skarg tyle powodów mam,
Że duszę zwątpień ogarnął rój,
Że schnie w mej piersi natchnienia zdrój,
A więc się skarżę, jak małe dziecię,
Że mi jest dziwnie źle na tym świecie...

http://rcin.org.pl

Ja cierpię!

Ja cierpię!... Pytaniami nie dręczcie daremnie...
Któż z was stan mego ducha odczuje, zrozumie?
Precz! Precz!... Bo oszaleję w waszym nędznym tłumie,
Czuję, że dziś strasznego coś dzieje się we mnie!
Nie chcę żalu, współczucia, litości, niczego!
Czyż dla was zrozumiałe są moje katusze?
Sam je wszystkie przeboleć, sam je przeżyć muszę,
Chcę być sam, więc mnie tylko zostawcie samego.

Ja cierpię!... Ha! i boleść ma swoje rozkosze,
Kiedy się z jej bezmiarem oko w oko stanie,
Gdy się w całem jestestwie czuje jakieś łkanie,
Ból straszny, jaki w piersi ja w tej chwili noszę!
Więc tak!... Nie mam na ziemi nikogo, nikogo...
Żadna gwiazda na mojem już nie świeci niebie,
Na wszystkich marzeń swoich już byłem pogrzebie...
To rozkosz, jakiej tłumy zrozumieć nie mogą!

http://rcin.org.pl

Ja cierpię! Cóż dziwnego? Dziwniejszemby było,
Gdybym nie czuł tych bólów, co, jak straszne
kleszcze,
Szarpały pierś przed chwilą... ha! i szarpią jeszcze,
Gdybym naprawdę przestał tęsknić za mogiłą.
Chwile złudzeń prysnęły, jak bańka mydlana,
Zniknęły, jak ułudne pustyni miraże...
Życie cierpieć nam tylko i cierpieć wciąż każe,
A tam zdala tak nęci, tak wabi nirwana...

http://rcin.org.pl

LISTEK JESIENNY.

Dokąd lecisz, zżółkły listku jesieni,
Z lipy starej przez wiatr chłodny zerwany?
W co się jutro twe istnienie zamieni?

Czy przez puste w dal wędrować chcesz łany,
Kędy wiatru cię zaniosą podmuchy,
Ich potęgą nieprzepartą miotany?

Czy wiatrowi stawiać opór chcesz kruchy?
I nierówne z huraganem wszcząć boje,
W jakich muszą najsilniejsze ledz duchy?

Przeszła wiosna, z nią tęczowych snów roje,
Które śniłeś na gałązki swej łonie.
Przeszła wiosna, przeszło szczęście z nią twoje.

Dziś na ciebie zewsząd chłodny wiatr wionie,
Głodnych wilków zdala słyszysz już wycie,
I krakanie z drzew dochodzi cię wronie.

http://rcin.org.pl

Smutne, smutne zżółkłych listków jest życie,
Które wiodą, przez wiatr zimny miotane,
Choć je skończyć raz pragnęłyby skrycie...

Lecz smutniejsze wiodą duchy złamane,
Którym jedno pozostało pragnienie:
Jaknajprędzej się pogrążyć w nirwanę,

Jaknajprędzej swe zakończyć istnienie.

http://rcin.org.pl

DO POETY.

Snuj z duszy swojej przędziwo,
Przed ludzką ciskaj je rzeszą,
Na dźwięk twej pieśni co żywo
Niech tłumy bezmyślne śpieszą.
Niech płaczą łzami twojemi
I twoim śmieją się śmiechem,
Bądź wszystkich uczuć tej ziemi,
Odgłosem, wyrazem, echem!

W serca krwi pióro swe maczaj
I mózgiem karm tłum zgłodniały,
Na krok z swej drogi nie zbaczaj,
Ludzkości oddaj się cały.
Wierz w zórz rozświty tęczowe,
I w złote blaski przed nami,
I młodą wznoś swoją głowę
Pod niebo, skrzące gwiazdami...

Gdy krew wysączysz już z łona,
Gdy mózg twój pożrą do szczętu,

http://rcin.org.pl

Odejdzie rzesza znudzona,
Zostaniesz sam wśród odmętu.
Imię twe przebrzmi, jak pieśni,
Których nikt nigdy nie słucha,
I przeklniesz, później czy wcześniej,
Świat, ludzkość, własnego ducha!

http://rcin.org.pl

I PO CO?

...I po co
Na wonnych łąkach z każdą nową wiosną
Tysiące kwiatów barwią się i rosną,
I w blasku słońca kąpią się i złocą,
Jeżeli jedno nie zakwita kwiecie,
Gdy zapomnienia kwiatu nie znajdziecie
Nigdzie na ziemi?...

I po co
Na wiosnę, w ciche wieczory majowe,
Gdy do snu senną ułożysz już głowę,
Słowiki w gajach tak cudnie świergocą,
Gdy najcudniejsza z piosnek nie rozbudzi
Bratniej miłości w zimnych sercach ludzi
Dźwiękami swemi?

I po co
Nieznana ręka na niebios lazurze
Co noc zapala gwiazd miryady w górze,
Co, jak brylanty, w ciemnościach migocą,

http://rcin.org.pl

Gdy życie całe oko szukać może
Napróżno gwiazdy szczęścia w tym przestworze
Na niebie całem?

I po co
Przychodzić na świat, i żyć, i umierać,
I własną duszę cierpieniem rozdzierać,
I straszne męki znosić dniem i nocą
Jeżeli w wiecznej konać ma rozterce
To biedne moje, zakrwawione serce,
Którem kochałem?...

http://rcin.org.pl

Z DUMAŃ JESIENNYCH.

Jak wzlatujące w przestworza bociany,
Co na południe kierują już loty,
Tak dusza moja żądna jest odmiany,
Tak moje serce pełne jest tęsknoty...
Więc czekam smutny na gromy i burze,
By w świat na ciemnej powędrować chmurze,
Jak wzlatujące w przestworza bociany...

Więc czekam smutny na wichry jesieni,—
Może mnie one hen z sobą uniosą...
Liść spadający me czoło ocieni,
Ulewa włos mój operli swą rosą,
Huragan pieśń mi zaśpiewa ponurą,
Kruk skrzydłom moim czarne spuści pióro...
Więc czekam smutny na wichry jesieni.

Smutno mi! Nie wiem, co smutku przyczyną,
Czy te obłoki, co w przestrzeń gdzieś lecą,
Zmieniają kształty, strzępią się i giną,—
Czy gwiazdy, które próżno w górze świecą

http://rcin.org.pl

I mroków ziemi rozproszyć nie mogą,
Czy kwiaty, błotną rozrzucone drogą...
Smutno mi! Nie wiem, co smutku przyczyną...

Znałem ja inne obłoki — sny złote,
I wichry znałem, które je rozwiały,
Pozostawiając wieczny ból, tęsknotę...
I gwiazdym inne znał, gwiazdy — zapały
I kwiaty inne,— cudnych natchnień kwiaty,
Więc dziś przeboleć nie mogę ich straty.
Znałem ja inne obłoki — sny złote...

Ja utartymi iść nie mogłem tory,
Los mnie na dzikie zapędził bezdroże,
Po którem duch mój długo błądzi chory
I prostej drogi odnaleźć nie może,
I w walce z sobą łamie się i miota,
A żadna gwiazda nie świeci mu złota.
Ja utartymi iść nie mogłem tory...

http://rcin.org.pl

Pod brzemieniem.

Duchowej nędzy przyciska mię brzemię,
A ból straszliwy skrzywił moje usta,
Przeklinam siebie, i ludzi, i ziemię.
I serce moje, jako czara pusta,
Gdzie na dnie samem nieco mętów stoi —
A czoło moje blade, niby chusta...

Gdzie nasza młodość, rówieśnicy moi,
Gdzie naszych marzeń młodzieńczych porywy,
Któż z nas dziś jeszcze sny czarowne roi?...

Nad nami orkan nie szalał straszliwy,
Nad nami groźne nie szumiały burze,—
Żywot nam płynął, jak strumień leniwy...
Jednak dziś... słońce nie świeci nam w górze,
A myśli nasze, gdzie mogilne krzyże,
A głosy nasze w pogrzebowym chórze...

http://rcin.org.pl

I przyjdzie chwila...

I przyjdzie chwila, kiedy pozostanę
Sam z bólem tylko na szerokim świecie,
I wszystkie blaski zagasną świetlane
I spopieleje zielonych łąk kwiecie,
Kiedyś, przed laty, w chwilach szczęścia rwane.
Zostanie rozpacz, która ducha gniecie,
Zostanie pustka, która szarpie łono,—
Sam pozostanę z nędzą nieskończoną...

I wszyscy, wszyscy opuszczą mnie moi,
Których za bratnie duchy uznawałem,—
I, jak samotny dąb śród zrębu stoi,
Tak ja stać będę z mem sercem zbolałem,
Aż mnie utuli śmierć i uspokoi...
Ci których kocham, ci których kochałem,
Odejdą zimni, i przejdzie kochanie
Ludzkie, a nędza wieczna pozostanie...

http://rcin.org.pl

DRAMATY ŻYCIA.

Dramacie życia, bywasz czasem krwawy,
W krwi purpurowej pławisz swe ofiary,
Na scenie życia stawiasz trumny, mary,
Uczuć płomienie, jak wybuchy lawy,—
Jednak ty wtedy tylko trwożysz kłamnie
I w takiej formie tyś nie straszny dla mnie.

Znam cię ja także, bez piorunów bicia,
W błyskawicowe nieprzybranym wstęgi,
Bez szczęku miecza i uczuć potęgi,
Znam cię i z takim walczę od powicia...
Jak pajęczyna oplotłeś mą duszę,
Napróżno więzy twe zerwać się kuszę.

Nie straszne dla mnie krwawej śmierci żniwo,
Cierpień piorunnych, wielkich walk tysiące,
Lecz straszne — życia kałuże cuchnące,—
One dopiero tragedyą prawdziwą,
Co w głębi duchów, niby tygrys drzemie,
A nosi cichą nazwę — życia brzemię.

http://rcin.org.pl

O, brzemię życia, jak ty gniecieszduszę
I jakie męki zadajesz bez przerwy!
Twe kanty wpić się umieją w mózg, w nerwy,
I duchom takie zadawać katusze,
Że najsilniejszy wznieść się nie jest w stanie
Ponad rozpaczy bezdenne otchłanie.

O, brzemię życia, twój ciężar mnie gniecie,
A brak ramienia, które wesprzeć może,
Sam w nieskończonym błądzę wciąż przestworze,
Smutny, jak groby, a słaby, jak dziecię.
Żadne przedemną gwiazdy nie migocą,
Więc pytam: po co żyć i walczyć po co?

Zazdroszczę dębom, w które piorun trzaska,
Zazdroszczę kwiatom, podciętym przez kosę,
I brzemię życia, gnąc się, z jękiem niosę,—
Żyję, choć śmierć mi byłaby, jak łaska,
Żyję, choć serce od tak dawna kona,
I bladej śmierci tak nęcą ramiona...

Gdzie szukać ciebie, o gwiazdo przewodnia,
Która mi świecić miałaś w życia drodze?
Zgasłaś,—wśród mroków nieskończonych chodzę,
Zgasłaś, jak z wiatru podmuchem pochodnia,
Zgasłaś, choć świecić miałaś mi tak jasno,—
A ja myślałem, że gwiazdy nie gasną!...

A ja myślałem, że na życia fali
W mroku bez końca błądzić niepodobna,

http://rcin.org.pl

Że choć na chwilę zmilknie pieśń żałobna,—
I spocznę, zanim w ciemność pójdę dalej,
Że mnie gdzieś wkońcu czeka przystań cicha,
Do jakiej duch mój od tak dawna wzdycha...

A ja myślałem, że po ciężkiej walce
Sercu się chwila należy wytchnienia,
Że trwać bez końca nie mogą cierpienia,
Że złej Nemezis zakrzywione palce
Serca tak szarpać bez końca nie mogą...
O jakżeż była pomyłka ma srogą!...

http://rcin.org.pl

MARZYCIEL.

Rzecz stara, jak sam świat,
A jednak wiecznie nowa..
Dwudziestu niema lat,
Więc pali mu się głowa.

I snuje marzeń nić,
Cudowną nić tęczową,
Chce dla idei żyć,
Przetwarzać świat nanowo.

. . . . . .

Rzecz stara, jak sam świat,
A jednak wiecznie nowa...
Uwiędnie marzeń kwiat,
Ostygnie młoda głowa.

W życiu przekona się,
Że ludzie nie anieli,
Zapomni o swym śnie,
Lub chyba się... zastrzeli...

http://rcin.org.pl

VII.

RÓŻNOBARWNE KARTKI.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

I cóż z tego?

I cóż z tego, że ból w twojej duszy,
Że w niej coś się rwie, łamie i kruszy,
Że ci gorzko, i pusto, i ciemno!...
Skargi twoje śmiech ludzki zagłuszy,
Na skarg jęki świat zamyka uszy...
Nie przeszkadzaj mu skargą daremną!...

Niechaj płynie, gdzie go niosą fale,
Niechaj kręci się w bezmyślnym szale
Egoizmu, podłości, głupoty...
Nie przerywaj mu skargą zuchwale!
Cóż go mogą obchodzić twe żale,
Twe pragnienia, twe bóle, tęsknoty...

Wiedz, że więdnie tutaj każde kwiecie,
Wiedz, że nie masz nikogo na świecie,
Nie wierz w przyjaźń i miłość nikogo...
Lecz, choć gorycz w twej duszy, ty przecie,
Omijając kałuże i śmiecie,
Z bólem w sercu idź naprzód swą drogą...

http://rcin.org.pl

ZBUDŹ SIĘ!

Zbudź się! Wszak widzisz tam tysiące ludzi...
Do wielkich celów razem idą zgodnie,
Wysoko niosąc świętych prawd pochodnie,
Wpatrzeni w gwiazdy promiennych idei...
Czyż ciebie ze snu ich widok nie budzi?...

Dokądże czekać będziesz swej kolei?
Zbudź się! Tak długo czekają daremnie,
Byś z nimi światło niósł, gdzie dotąd ciemnie,
Gdzie dotąd słońca nie doszły promienię...
Czyż ty nie spełnisz nigdy ich nadziei?

Zbudź się i pomyśl: skąd to zniechęcenie,
Skąd ta przedwczesna pogarda dla świata?
Dlaczego młody duch twój nie wylata
W nieznane sobie promienne krainy,
W których panują zapał i marzenie?

Zbudź się! Czas jeszcze na walkę, na czyny,
Które jedynie odrodzić cię mogą.
Tysiące ludzi idą już tą drogą,

http://rcin.org.pl

I ty nią pójdziesz, pójdziesz razem z nimi.
Dobro współbraci — to cel twój jedyny!

Ty do zrobienia tyle masz na ziemi...
Masz tych dogonić, co wyszli przed tobą
I prędzej idą z każdą nową dobą,
Ty swym przykładem zachęcić masz braci,
Aby i oni poszli za wszystkimi...

Zbudź się! Któż we śnie młodość całą traci?
Przed tobą życie, zapału porywy...
Idź, gdzie wyciąga rękę nieszczęśliwy,
I gdzie mrok jeszcze panuje wśród ludzi!
Twym wnukom przyszłość za wszystko zapłaci!

http://rcin.org.pl

ECHA WSI.

Zygmuntowi Rostkowskiemu,

na pamiątkę wspólnych radości i bólów.

I.

Ukołysałaś mnie, wiosko cicha,
Ukołysała,
Jestem, jak lilia polna, co wzdycha,
W zadumie cała,—
Jestem, jak dęby, co nad mogiłą
Szumią z wieczora,—
Serce się moje uspokoiło
I dusza chora.

W blaskach się słońca kąpię co rano,
W rosie srebrzystej,—
I patrzę w przestrzeń, zielenią tkaną,
Lub w błękit czysty.
Zdala dochodzi cicha muzyka
Brzóz i topoli,
I dziwny spokój duszę przenika,
Serce mniej boli...

http://rcin.org.pl

W sierpniowy wieczór idę w aleję
Cichą i ciemną,—
Przez liście grabów księżyc się śmieje,
Wędrując ze mną.
Nad wodą zwiesza srebrzyste puchy
Wierzba płacząca,
I senne brzozy stoją, jak duchy,
W blaskach miesiąca.

A za brzozami na ciemnym stawie
Łódź się kołysze,—
Sen to, czy jawa,—nie wiem już prawie,
Idąc w tę ciszę.
I pragnę tylko brzegiem tej fali
Iść długo, długo—
Na mgliste łąki, co błyszczą w dali
Za srebrną strugą...

II.

Za ciemnym borem skrył się już
Krąg purpurowo-złoty,—
Od modrych łąk, od złotych zbóż
Dalekie echa niosą śpiew,
Pełen łez i tęsknoty.

Senną swą głowę chyli dzień
W objęcia nocy cichej,—
Gwiaździsty płaszcz jej rzuca cień
Na szare chaty pośród drzew,
Na wonnych róż kielichy.

http://rcin.org.pl

Bociani klekot biegnie w dal
Ze starej lipy szczytu
I ginie w głębi ciemnych fal,
W cichego stawu chłodną toń
Odbity od błękitu.

Spowity w szatę z szarej mgły
Za łąką las już drzemie,
A łąkę srebrzą rosy mgły,
Jakgdyby tajemnicza dłoń
Rzuciła je na ziemię.

Przez liście brzóz księżyca sierp
W ciemnej się kąpie toni.
«Kochaj i cierp, kochaj i cierp!»
Zcicha wieczorny woła dzwon,
Co gdzieś daleko dzwoni.

Ziemia, skąpana w srebrnej mgle,
Po dziennym trudzie dyszy,—
Człowiek westchnienia w przestwór śle,
A stara pieśń: «Plon niesiem, plon!»
Rozlega się wśród ciszy.

III.

I znów, i znów w słońca złocie
Barwnych astrów błyszczą krocie,
Z drzew z szelestem spada liść.
Ponad łąką, ponad chatą
Znów się srebrzy babie lato,

http://rcin.org.pl

Płyną gęste mgły, opary,
A tęsknica bladolica
Po dawnemu ściska ducha,
Człowiek tęskni, patrzy, słucha
I w ten przestwór złoto-szary
Pragnie iść i iść.

Duch się zrywa gdzieś daleko,
Kędy srebrne strugi cieką
Na szeroki boży świat...
Hen wysoko nad borami
Popłynąłbym z żórawiami
W kraj radosny wiecznej wiosny,
Byle uciec przed tęsknotą,
Byle spędzić chmurę z czoła...
Co to? Echo z boru woła?
Może znów przez liści złoto
Echo dawnych strat...

http://rcin.org.pl

DĄB.

I znów jestem w objęciach siostry — wiejskiej ciszy...
Las rozpostarł nademną płaszcz swój szmaragdowy
I gwarzy coś półgłosem, ale jego mowy
Pogrążony w zadumie duch dzisiaj nie słyszy.

Nad czołem smutek zawisł, niby kaptur mniszy,
Z ust spędził uśmiech, w górę podnieść nie da głowy,
Myśli mózg mi smagają, niby bicz wężowy,
Duch gnie się pod brzemieniem mąk i ledwie dyszy.

Cierpię... A z góry ciche wciąż dochodzą gwary,
Których słuchać zaczyna w końcu duch zbolały,—
I treść ich zrozumiałą staje się powoli...

Tak! To pociechy słowa szepcze olbrzym stary,
Potężny dąb, o który szpony swe łamały
Burz tysiące. Dąb szumi, i serce mniej boli.

http://rcin.org.pl

PIEŚŃ.

atko naturo! Dobrze na twem cichem łonie
Odpocząć po nużącem życiu w miejskim gwarze,
Pomarzyć tak, jak teraz, od trosk wolny marzę,
Wyszedłszy w noc miesięczną na srebrzyste błonie.

Na ciemnem niebie księżyc srebrnolicy płonie
I zadumany trzyma nad gwiazdami straże.
Strumień szemrze pieśń tęskną w niedalekim jarze,
Z łąk skoszonego siana dolatują wonie.

Za łąkami odwieczny las czerni się w dali,
Białe mgły, niby widma, snują się po lesie,
Las przez sen na coś zcicha skarży się i żali,

A wietrzyk skargę jego w świat daleki niesie.
Cała natura śpiewa pieśń, pełną tęsknoty,
Którą tworzą: las, łąki, strumień, miesiąc złoty...

http://rcin.org.pl

POŻEGNANIE.

Znowu rozstanie, znów cię żegnać muszę,
Mój kątku mały, spokojny i cichy,
Gdzie, jak śnieg, kwiecie stare bieli grusze,
Szkarłat pokrywa wonnych róż kielichy,
Które, dziewczynę naśladując młodą,
Spłonione listki perlą rosą chłodną,
Jak dziewczę łzami twarzyczkę pogodną,
Kiedy drużbowie przed ołtarz je wiodą.

Znowu rozstanie, wiosko!... W twojej ciszy
Po wielu trudach znalazłem wytchnienie.
Człowiek tu echa walk i burz nie słyszy,
Które wrą wiecznie na świata arenie
I najsilniejsze nieraz kruszą duchy,
Najpotężniejsze wyczerpują siły...
Po każdej walce spoczynek tak miły,
Sił nam dodaje, odwagi, otuchy!

Było mi dobrze tutaj przez chwil parę...
Często, przez okno wychyliwszy głowę,

http://rcin.org.pl

Słuchałem długo, jak słowiki szare
Śpiewały cudnie w wieczory majowe.
Albo po niebie błądząc tęsknym wzrokiem
I wyobraźni rozpuściwszy wodze,
Śniłem, że jak te złote gwiazdy, chodzę
W majowe noce, gdzieś w stepie szerokim...

Znalazłem cichą wypoczynku chwilę
Przed nową walką, może nową troską,
Więc dziś przed tobą głowę za to chylę,
Dzięki ci składam i żegnam cię, wiosko!
Może znów kiedy, gdy mnie walka znuży
I siły moje starga i pochłonie,
Wrócę na chwilę na twem cichem łonie
Szukać spoczynku, jak żóraw w podróży.

Wtedy znów znajdę otuchę u ciebie
W słowików śpiewie i starych drzew szumie,
Na los się gwiazdom poskarżę na niebie,
Może z nich która mą skargę zrozumie.
Lecz dziś przed siebie czas! Już dość wytchnienia,
Bo droga trudna, daleka przedemną,
Niejedna burza czeka mnie w noc ciemną...
Tymczasem żegnaj, wiosko, do widzenia!

http://rcin.org.pl

Z Maeterlincka.

I.

A gdyby wreszcie wrócił raz,
Cóż mówić mi wypada?
— Że go czekano długi czas,
Nim śmierć nadeszła blada...

A gdyby dalej pytał znów
I mnie nie poznał wcale?
— Do niego, niby siostra, mów,
Kój jego łzy i żale...

A gdy zapyta, jaki kraj
Twą postać przed nim chowa?
— Mój złoty pierścień wtedy daj
I nie mów ani słowa.

A gdy o pokój spyta nasz,
Dlaczego pustką stoi?
— Zagasłą lampę ręką wskaż,
Do zwartych wiedź podwoi...

http://rcin.org.pl

A gdy zapyta wreszcie mnie
O twe ostatnie chwile?
— Powiedz, że uśmiechałam się,
By on nie płakał tyle...

II.

Napróżno przez lat trzydzieści, o siostry,
Szukałam jego ukrycia,
Przez lat trzydzieści chodziłam, o siostry,
Przez lepszą połowę życia.
Przez lat trzydzieści chodziłam, o siostry,
Na stopach mych osiadł kurz,—
On wszędzie, wszędzie był kiedyś, o siostry,
Dziś—nigdzie niema go już...

Nadeszła smutna godzina, o siostry,
Schodzone rzucam sandały,—
Zamiera wieczór pogodny, o siostry,
I duch zamiera zbolały.
Wy macie po lat szesnaście, o siostry,
W świat idźcie daleki ów,
Zabierzcie podróżny mój kij, o siostry,—
Szukajcie, szukajcie znów!...

http://rcin.org.pl

FRAGMENT.

Nie, jam nie z ptaków jest nizkiego lotu,
Co, ponad ziemią krążąc niewysoko,
Burz się lękają, błyskawic i grzmotu...
Do słońca jeszcze harde wznoszę oko,
Rozwijam skrzydła i w powietrzne szlaki,
Jak wielkoskrzydłe wylatuję ptaki.

Ach, jaka rozkosz z wichrami w zawody
Szybować myślą nad ziemskim padołem,
W piersiach czuć natchnień polot wiecznie młody,
Na skrzydłach burzy, z piorunami społem,
Jak grom potężny i jak piorun skory,
W nieznane wznieść się, w podniebne przestwory.

Żegnam was, którzy wzrok w ziemię zwrócony,
A w ręku macie garść złota i wagi.
O, bądźcie zdrowi w królestwie mamony,
Wraz z bożkiem waszym, który stoi nagi
Na piedestale i przez dziwne fata
U stóp glinianych ma trzy czwarte świata.

http://rcin.org.pl

Tysiąckroć wolę pioruny i burze,
Niż targów waszych i przekleństw odgłosy,—
A gdy wędrówką podniebną się znużę,
Pójdę w ustronie, gdzie liliowe wrzosy
Zakwitły między brzozami srebrnemi
I głowę złożę tam — na matce ziemi.

I na jej piersi odpocznę, jak dziecię,
Zrywając paproć, wrzos i macierzankę,
I burz nie słysząc, co wrą gdzieś po świecie,
Posłuszne strasznej dziejowej *ananke*...
Ach, ziemia wszystkich do łona przygarnie
I wszystkie ludzkie ukoi męczarnie!...

http://rcin.org.pl

ZIMA.

Niebiosa od skrzących brylantów aż płoną...
Mróz-ojczym, jak żmija, wciąż pełza po lesie, –
Tu przemknie się zcicha pod sosen osłoną,
A stamtąd już echo gałęzi trzask niesie...

Przyjaciel-step drzemie w śnieżystej pościeli,
A cisza bezmierna do snu go kołysze.
«Weselej mi było na wiosnę, weselej», –
Przez sen się odzywa w ten przestwór, w tę ciszę.

Jak stado szkieletów, drzew sterczy gromada,
A liście odarte wiatr niesie po stepie...
I zima-macocha, wychudła i blada,
Gdzieś w bezmiar wytrzeszcza błyszczące swe ślepie.

Znów ziemię w lodowe schwyciła ramiona,
Do piersi kościstej, jak dziecię, przyciska,
A ziemia w uścisku tym mdleje i kona,
I śmierćby znalazła, lecz... wiosna już blizka!...

http://rcin.org.pl

Z melodyi wiosennych.

Powróciły znów żórawie,
I jaskółki, i bociany,
Gwarem ptasząt dźwięczą gaje,
Zielenieją zboża łany.

Wszystko takie, jak przed rokiem:
Dźwięczne, wonne, cudne, świeże...
Wszędzie rozkosz: w gajów szumie,
W ptasząt śpiewie i fal szmerze.

Szmaragdowe łąk kobierce
Wabić zdają się do siebie.
Niepodobna dojrzeć chmurki
Na błękitnem, jasnem niebie.

Wszystkich wkoło miłość wielka,
Radość wielka opromienia,

http://rcin.org.pl

Bo natura święci młoda
Wielkie święto odrodzenia.

Zewsząd szczęście i wesele,
Zewsząd słychać śpiew radosny,
Bo natura święci gody,
Wielkie gody nowej wiosny.

http://rcin.org.pl

CZARODZIEJKA.

Z ptasząt śpiewem, z kwiatów wonią,
Z rojem nowych marzeń, snów,
Które pieśni szczęścia dzwonią,
Czarodziejka wraca znów.
Przed nią rój skowronków leci,
Gdzieś wysoko nucąc pieśni,
Dalej inne wiosny dzieci,
Muzykanci polni, leśni.

Za nią ciągną i bociany,
I jaskółek kilka stad;
Każde wraca w kącik znany,
Do swych gniazd przy strzechach chat.
Dla niej ziemia kwiecie rodzi,
Drzewa w liść się stroją dla niej,
Wszystko tonie w ziół powodzi,
Złote słońce wstaje raniej.

http://rcin.org.pl

Ona idzie w gwiazd koronie,
Przy fal plusku, szmerze drzew,
W ziołach, kwiatach cała tonie,
Leci, płynie z innych stref...
Wonnem tchnieniem życie budzi,
Cudną dłonią szczęście sieje,—
Gdy na kogo spojrzy z ludzi,
Coś dziwnego z nim się dzieje...

I tak płynąc, lecąc, woła:
«Precz gorycze, smutek, żal!
Rozpogódźcie chmurne czoła,
Za mną, za mną w modrą dal!
Na mem łonie odpoczniecie,
Wasze bóle ja ukoję,
Dam wam nowe szczęścia kwiecie,
I miłości dam napoje.

«Fale płynąć wstecz nie mogą...
Zamiast płakać dawnych strat,
Idźcie naprzód nową drogą.
Z wami musi iść i świat!
Choć rozwiane sny tęczowe,—
Dziś rozpaczać nie czas jeszcze,
Wszak przed wami życie nowe
I zachwytów nowych dreszcze.

«Nie powróci to, co było,
Nie powróci nigdy już...

http://rcin.org.pl

Nie ożywisz, nad mogiłą
Zwiędłych, zeschłych dawno róż.
Na ich miejscu kwitną nowe,
Więc choć ciernie dziś ich bronią,
Ty je zrywaj, strój w nie głowę
I upajaj się ich wonią!...»

http://rcin.org.pl

Nic piękniejszego na świecie...

Nic piękniejszego na świecie
Nie znam nad ranek majowy,
Gdy pierwsze zakwita kwiecie,
Ziemia, lodowe okowy
Skruszywszy, jak dziewczę młode,
W zieleń przybiera się świeżą,
A ludzie, wielbiąc przyrodę,
Silniej kochają i wierzą.

I nie znam nic wznioślejszego
Nad serc młodzieńczych zapały,
Pragnących z miejsca swojego
Poruszyć myślą świat cały,
Gotowych dla swych współbraci
Do ofiar i poświęcenia,
Ufnych, że przyszłość zapłaci
Za bóle i za cierpienia.

http://rcin.org.pl

Lecz nic tak wiele nie budzi
Smutku, goryczy w mej duszy,
Jak zimne serca u ludzi,
Których nic nigdy nie wzruszy,
Jak niespełnione nadzieje,
Strwoniony zapał i siły,
Gdy sny tęczowe rozwieje
Zimny wiatr z ponad mogiły...

http://rcin.org.pl

MIŁOŚĆ.

iłość się może ukrywać w łonie,
Jak czasem słodycz gdzieś na dnie szklanki,
I chłodny patrzysz w oczy kochanki,
Płomiennym ogniem twarz ci nie płonie.

I żywszem tętnem nie biją skronie,
I pocałunków nie pragną usta,
I taka rozpacz chwyta cię pusta,
Jak potępieńca w chwilę po zgonie...

Ale się wstrzymaj, nie burz ołtarzy,
Które w twem sercu lata wznosiły,
I chmurę czarną spędź z młodej twarzy.

Bacz, abyś nie wziął za sen mogiły
Czegoś, co nawet nie jest jej cieniem,
Byś nie pomieszał śmierci z uśpieniem...

http://rcin.org.pl

KONWALIA.

Żegnając ją na parę lat,
Gdym w podróż jechał długą,
Konwalii białej dałem kwiat,
Co rośnie hen nad strugą.
W doniczce dałem kwiatek jej,
Żegnając drogie dziecię:
«Pamiętać o mnie, luba, chciej,
Dokąd nie zwiędnie kwiecie!

«Dokąd słowików naszych chór
Nie przerwie cudnych treli,
Dokąd te groźne szczyty gór
W śnieżystej toną bieli,
Dokąd nie przebrzmią w duszy twej
Tęczowych wspomnień roje,
Pamiętać o mnie, luba, chciej,
Najdroższe dziecię moje!»

«Pamiętać cię, o luby mój!...
Odparła, płonąc cała.

http://rcin.org.pl

«W wspomnieniu tem, ach, szczęścia zdrój
Ja będę wciąż czerpała!
Jam twoja jest... Choć jedziesz już,
Czy blizki, czy daleki,
Ty jedno wiedz wśród życia burz,
Żem twoja już... na wieki!...

«I wierzyć chcę, iż wrócisz znów,
By w cichą noc majową
Snuć ze mną rój tęczowych snów,
Powtarzać «kocham» słowo,—
By ze mną prząść żywota nić
I nie znać smutku cienia.
Ja czekam cię! Najdroższy, idź,
Nie żegnaj,—do widzenia!...»

I przeszedł czas... Gdym wracał już,
Konwalie zakwitały,
Świat w plusku fal, w zapachu róż,
Świat w wiośnie tonął cały.
U lubej mej... przyglądam się...
Konwalia kwitnie biała.
Poznałem ją, lecz luba mnie
Niestety... nie poznała...

http://rcin.org.pl

Nie wierz!...

Nie wierz, dziewczę, piosnkom ptasząt
W dąbrowie,
Nie wierz kwiatom, które rosną
W parowie.

Nie wierz gwiazdkom, rozsypanym
Po niebie,
Nie wierz łezkom, które płyną
W potrzebie.

Nie wierz falom rozigranym
Strumyka,
Nie wierz słowom rozkochanym
Chłopczyka.

Nie wierz sercu, które bije
W twej piersi,
Nie wierz ludziom, choćby byli
Najszczersi...

. . . . . .

http://rcin.org.pl

Przyjdzie zima, i ucichnie
Ustronie,
Zwiędną kwiaty, co dziś zdobią
Twe skronie.

Zgasną gwiazdy, gdy ustąpi
Mrok szary,
Przejdą łezki, i zaklęcia,
I czary...

Fale skrzepną, gdy zawieje
Wiatr inny,
Chłopiec zdradzi, gdy wiek minie
Dziecinny.

Dla miłości bić twe serce
Przestanie,
I przeminie każde ludzkie
Kochanie...

http://rcin.org.pl

DWIE NOCE.

W pogodną noc,
Gdy cudny maj na świecie,
Miłością drży
Krzew każdy, każde kwiecie,
Konwalia coś
Fijołkom szepcze skrycie,
Dokoła wre
Czarownej wiosny życie,
Śpiewaków król,
Czarodziej naszych kniej,
Powtarza wciąż:
«Pokochać, luba, chciej!»
I śpiewem swym
Zachwyca ziemię całą,
Fijołków rój
I konwalijkę białą.

* * *

W burzliwą noc,
Gdy jesień już nastanie,

http://rcin.org.pl

Z wierzchołków drzew
Dochodzi wron krakanie,
Nad ziemią się
Unosi zastęp kruczy,—
Jak dziki zwierz
Wiatr wyje, wre i huczy.
A w wyciu tem,
W krakaniu dzikiem wron,
Rozróżniasz dźwięk:
«Zgon wiośnie, szczęściu zgon!»
Czem głębiej się
W te dźwięki człowiek wsłucha,
Tem większy ból
Przenika jego ducha.

http://rcin.org.pl

Jesienią.

I.

Więc jesień wróciła już...
W ogień garść rymów i róż
Rzuciłem z wiosennych dni,—
Z uśmiechem goryczy przed siebie,
Po szarem rozglądam się niebie,—
I tęskno i smutno mi!

Hucz, wichrze jesienny, hucz!
Nad stawem żórawi klucz
Dziś wieczór widziałem znów.
Z tęsknotą ścigałem je wzrokiem,
Aż znikły za szarym obłokiem,
Jak garść niewyśnionych snów...

Z za grobli, z za leśnych dróg
Myśliwski doszedł mnie róg,
I głośny rozległ się strzał...

http://rcin.org.pl

Nad laskiem dym uniósł się siny,
I jeleń wyskoczył z gęstwiny,
Ranny, bo w biegu się chwiał.

Z ostatnim uchodził tchem—
Za błoniem skrył się gdzieś tem
I w leśną poskoczył dal.
Stanąłem... serce ściśnione
Iść mi nie dało w tę stronę —
Ból wkradł się do duszy i żal...

Na stromy wdarłem się szczyt,—
Gdzie dziki rumianek kwitł
I ciemny rozrósł się bez.
Przez chwilę patrzyłem w głąb ciemną,
Nikogo nie było przedemną —
Na twarzy poczułem ślad łez...

II.

Umilkły tony piosnek już,
Śpiewaki odleciały,
Przygasły blaski złotych zórz,
Posmutniał dzionek biały.

Znów z zapłakanych nieba lic
Łez popłynęły rzeki...
Wśród pustych niw nie słychać nic,
Szum tylko wód daleki.

http://rcin.org.pl

Niebieski lazur przywdział płaszcz
Posępny i ponury,
Deszcz z ołowianych leje paszcz,
Dokoła — mgły i chmury.

I ostygł złoty słońca wzrok,
I życia już nie budzi.
Dokoła chłód, dokoła mrok...
Ostygły serca ludzi.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

VIII.

NOKTURNY.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

I.

Są słowa, których zwykły śmiertelnik się lęka,
Które rzadko wychodzą z ust synów tej ziemi, —
Są tony, które tylko mistrza biegła ręka
Z instrumentu dobywa, świat czarując niemi.

I ból bywa głęboko tak w sercu ukryty,
Że się nigdy nazewnątrz skargami nie zdradza, —
I tylko czasem z głębi dobędą się zgrzyty,
Których przytłumić żadna nie potrafi władza...

http://rcin.org.pl

II.

Przeciągły dźwięk, przeciągły dźwięk,
Pękając, struna wydała.
W nim skarga brzmi, rozpaczy jęk,
W nim boleść mieści się cała.

I z ludzkich serc, i z ludzkich dusz
Podobny jęk się wyrywa,
Gdy bólu znieść nie mogą już,
Gdy rozpacz szarpie je żywa.

http://rcin.org.pl

III.

Wśród nocnej ciszy biegnie myśl
Przed siebie w życie, w świat,—
I widzi długi szereg mąk
I szereg ciężkich strat.
Słonecznych blasków słabnie moc,
Ciemnieje życia szlak,
W pomroce ginie życia cel,
Do życia — chęci brak.

Wśród nocnej ciszy wraca myśl
Za siebie, w przeszłość, w dal
I szukać pragnie szczęścia chwil,
Przezroczych życia fal...
Lecz fale mętnie płyną wciąż,
Wydając jęk i zgrzyt,
W ich mętnym wirze ginie myśl,—
Na niebie — błyska świt...

http://rcin.org.pl

IV.

W sercu mi tęskno, w duszy mi smutno,
Na świecie źle i źle, —
Życie z ironią jakąś okrutną
Zawody gorzkie szle...

Jak złote liście jesienną porą,
Co z wiatrem lecą w dal, —
Marzenia duszę rzuciły chorą,
Pozostał ból i żal...

Jak wicher, który gałęzie kruszy
I liście strąca z drzew,
Zwątpienie zgrzyta i wyje w duszy
Piekielny jakiś śpiew.

I jak to niebo jesienne, szare,
Szarą jest życia nić.
Chciałbym istnienia odepchnąć czarę,
A jednak... trzeba żyć!

http://rcin.org.pl

V.

Cudowna letnia noc,
Dokoła cisza głucha,
A gwiazd złocistych moc
Na ciemnem niebie lśni...
Tęsknota, niby rdza
Znów trawi mego ducha,
Przenika serce me
Jak najsmutniejszych dni.

Księżyca srebrny blask
Przez liście się przedziera,
Kwitnących w parku lip
Dochodzi cudna woń,
I cichem szczęściem tchnie
Ta letnia atmosfera,
W mem tylko sercu ból,
I moja pała skroń...

http://rcin.org.pl

VI.

Młodości moja, z twoich złud
Większość już uniósł życia prąd...
Z falami walczyć próżny trud,
Gdy żagli brak, strzaskany ster,
Rekiny płyną już po żer,
A tak daleko ląd...

Młodości moja, w górę już
Nie może wznieść twych skrzydeł moc...
Nie było walk, nie było burz,
W pół drogi jednak brakło sił,—
Przez chwilę duch się w bólach wił,—
Aż przyszła straszna noc...

http://rcin.org.pl

VII.

I znów się serce rwie z tęsknoty
Do życia, naprzód, w świat,—
Z ponad szpitala księżyc złoty,
Jak ja samotny, opuszczony,
Do moich zajrzał krat.

Wędrując, wstąpił w tamte strony,
Gdzie razem biegł nam czas.
Domek stał, winem umajony,
Sterczały smutno stare płoty,
Nie było dwojga nas...

http://rcin.org.pl

VIII.

Smutek i żal wysnuł się znów
Z jesiennych fal, z jesiennych snów...
Tu spada liść z pożółkłych drzew,
Serce chce iść, gdzie nęci śpiew
Jesiennych widm, jesiennych mar,
Gdzie nęci śpiew, gdzie wabi czar...

Kaskada łez, i pył, i kurz
Pokryły bez i pęki róż...
Kaskada łez czy zmyje ślad
Przeżytych burz, doznanych strat?...

http://rcin.org.pl

IX.

Hej me marzenia, hej złudne płody
Dziecięcych lat,
Pragnienia szczęścia, światła, swobody,
Wasz promień zbladł.

Cudne sny moje, złudne sny moje,
Niknie wasz blask.
Bo czuję, że nas żółta rdza doje,
Nim błyśnie brzask...

Gdzieś hen przedemną, gdzieś hen w oddali
Światełko drga.
Ale tymczasem na twardej stali
Osiada rdza.

Hej moje złudy, hej wiaro w cudy,
Jak mi was żal!
Znowu powrócą smutki, łzy... nudy,
Rdza pożre stal...

http://rcin.org.pl

X.

Cudny kwiat paproci
Na stepie szerokim
Zakwitł i w niebiosa
Tęsknym patrzy wzrokiem.
Zakwitł cudny, złoty
Pośród nocnej ciszy,
Pełen łez, tęsknoty,
Tonie w srebrnej mgle...

Gdzie wzrok jego padnie
Na niebios lazury,
Gwiazdka błyska złota
Z poza ciemnej chmury.
Gwiazdka się zapala
Na niebios lazurze
I kwiatkowi zdala
Pocałunek szle.

http://rcin.org.pl

XI.

Noc jasna, gwiazdy lśnią
Na ciemnem niebie hen...
Kołysze duszę mą
Czarowny sen.

Rozbrzmiewa wkoło śpiew
Nadziemskich widm i mar.
Z boru dolata drzew
Poważny gwar.

Oddychać znowu lżej,
Powraca młodość znów...
Nie budźcie duszy mej
Z czarownych snów!

Po tym promiennym śnie
Czeka ją życia zgrzyt,—
Rozbudzi sama się,
Nim błyśnie świt...

http://rcin.org.pl

XII.

Sen uciekł z powiek daleko,
Na czole chmura osiadła,
Przed smętnym wzrokiem się snują
Jakieś grobowe widziadła.

Gromady duchów wirują,
Lecąc w dal cichą, gwiaździstą.
Tu pienia słychać anielskie,
Tam zahyhocze Mefisto...

* * *

Chciałbym, by ciało me wreszcie
Spoczęło w ziemi na wieki,
By brzozy pieśń mu szumiały
I strumień nucił daleki.

By duch rozpoczął wędrówkę
Gwiaździstym szlakiem do słońca
Wśród tych przestworów bezmiernych,
Wśród tych wirowań bez końca...

http://rcin.org.pl

XIII.

Cichą nocą zadumany
W starej księgi patrzę karty.
Wyłożono w niej naukę
Zoroastra, kult Astarty...

A tam w górze gwiazd miryady,
Srebrny księżyc, ciemne chmury...
Ach, nad wszystkie kulty świata
Wyżej stawiam — kult natury!

http://rcin.org.pl

XIV.

kiedy przyjdzie cicha noc,
Swój ciemny płaszcz rozpostrze,
I — jak pociski złotych proc —
Na niebie gwiazd rozsieje moc,
Ukojeń szepcząc słowa,—
W nieskończoności płynę próg,
Myśl biegnie gdzieś do mlecznych dróg,
A ziemskich bólów ostrze
Tępieje, — ból jest jakby snem...
Ach, cudy czyni w sercu mem
Ta noc lipcowa!

http://rcin.org.pl

XV.

W gwiaździstej szacie, jako królowa,
Zeszła na ziemię, —
Jej tchnienie czuje toń lazurowa
Stawu, co niebo odbija w łonie,
I bór posępny, co w dali drzemie
W mglistej koronie.

Jej tchnienie czują wierzby płaczące
Wzdłuż białej drogi,
I te opary na mglistej łące,
Co ciągną, niby duchów gromada,—
Pachnące siano, złożone w stogi,
Strumień, kaskada...

Jej tchnienie czuje i duch człowieczy,
Życiem znużony,
I na jej łonie rany swe leczy.
Myśl w struny wspomnień, jak wietrzyk, trąca,
Aż stanie w oku gość upragniony—
Ta łza gorąca.

http://rcin.org.pl

XVI.

Wśród takiej ciszy, w blaskach miesiąca,
Kiedy uczuciom wyrazu brak,
Pytałem: Kochasz?» A ona, drżąca,
Raz pierwszy zcicha szepnęła: «Tak!»

Wśród takiej ciszy, w blaskach miesiąca,
Pieśń szczęścia dziwny nucił nam chór:
Fale strumienia, wierzba płacząca,
I złote niwy, i ciemny bór.

Wśród takiej ciszy, w blaskach miesiąca,
Duch zapomina doznanych strat.
Znów skrzydłem hardem o gwiazdy trąca
I w ideału wzlatuje świat.

http://rcin.org.pl

XVII.

Gwiazdo błędna, córo złota
Lazurowych pól!
Wraca, wraca znów tęsknota
I serdeczny ból.

Luba moja, niby ptaszę,
Odleciała w dal.
Znów na długo szczęście nasze
Uniósł potok fal.

Gasną gwiazdy, noc przemija,
Różowieje wschód.
Serce — bólu szarpie żmija
U rozpaczy wrót.

Wróci, wróci dziewczę miłe,—
Po co ronić łzy?
I przystroi mą mogiłę
W polne róże, bzy...

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

SPIS RZECZY.

I. Z pieśnią przez życie.

	Str.
Grajek	7
Poezya	9
Z teki piosnek	11
Piosenko moja	13
Natchnienia szukasz	15
Na fali	17
[illegible]n liście opadną	19
[illegible]owy rok	21
[illegible]zy księżycu	24
[illegible]a obcy ląd	27
[illegible]e	29
[illegible]bna piosenka	32

II. Starzy i młodzi.

[illegible] schyłku wicku	37
patres patriae	41
[illegible] inny świat	43
Więc zdusić chcecie mnie	46
Gdybym miał jednym z tych być	47
E pur si muove	48
Myśl	49
Burzy!	50
Przyszłość	51
Jam winien jest	52
Mnie dziś samemu żal	53
Szkoda	54
Są chwile	55
Na świecie tym	56
Ach walcz!	57
Naprzód! (Z Nadsona)	58
Z motywów «Dumy» Lermontowa	60

III. Szkice i obrazki.

Arystogiton	65
Z kartek jesiennych	68
Ballada księżycowa	73
W noc majową	77
Z melodyi wschodnich	86

IV. Na strunach serca.

Preludyum	93
Choćbym ci rzekł	95
Niepewność	96
Z dramatu	98
Pragnienie	99
Tak wiele chciałbym powiedzieć	100
W majową noc	101
Pieśń szczęścia	102
Przed sobą samym	104
Jest w maju jedna chwila	106
O! miłość ma	107
Przyjdzie może kiedyś czas	108
Dwie chwile	109
Jak cię nie kochać, aniele mój	111
Pod czarem	112

http://rcin.org.pl

Str.
Z karnawałowych wspomnień 115
Rozpogódź czoło, rozjaśnij oblicze 117
W przestwór 119
Nie odchodź 121
Przed rozstaniem 123

V. Przez mrok do światła.

Gdym ją żegnał 127
W pomroce 128
Myślę o tobie 130
Piosenka 132
Wspomnienie 133
Czemu? 135
O wróć! 136
Pamiętasz chyba 137
W przededniu 139
Na skrzydłach pary . . . 140
Powitanie 142
U celu 144
Z księgi wspomnień . . . 146

VI. Z kropel goryczy.

Nad kołyską moją . . . 151
Więzień 153
I po cóż wciąż kłamać . . 154
Zniżyłem lot 156
Skarga 157
Ja cierpię 159
Listek jesienny . .
Do poety . . . .
I po co? . . . . .
Z dumań jesiennych .
Pod brzemięniem . .
I przyjdzie chwila .
Dramaty życia . .
Marzyciel . . . .

VII. Różnobarwne

I cóż z tego? . . .
Zbudź się! . . . .
Echa wsi . . . .
Dąb . . . . . .
Pieśń . . . . . .
Pożegnanie . . . .
Z Maeterlincka . . .
Fragment . . . .
Zima . . . . . .
Z melodyi wiosennych
Czarodziejka . . .
Nic piękniejszego na ś
Miłość . . . . .
Konwalia . . . .
Nie wierz! . . . .
Dwie noce . . . .
Jesienią . . . . .

VIII. Nokturn

INSTYTUT BADAŃ [illegible] PAN
Tel. 26-[illegible] 53, 25-52-31 w. 42
Fundacji im. J. I. Michalskich Ze zbiorów
http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

F
417